

Marjan MASŁOWSKI.

**Przyczynek do poznania fauny ornitologicznej
powiatu Zawiercie.**

**Beitrag zur Kenntnis der Avifauna
des Kreises Zawiercie.**

Wstęp.

Dotychczasowe poszukiwania terenowe nie pozwoliły mi zaznajomić się dokładnie z fauną całego powiatu. Spostrzeżenia moje należy właściwie ograniczyć tylko do bliższych okolic Zawiercia. Najmniej danych posiadam ze stron zachodnich i północno-zachodnich, objętych w dużej części przez lasy państwowe, w których nie mogłem stale prowadzić poszukiwań. Najdokładniej zapoznałem się z południową i południowo-wschodnią częścią powiatu aż do okolic graniczących z powiatem olkuskim i będzińskim, zbierając materiały w blisko tych powiatów położonych miejscowościach. Zbadałem też dość dobrze okolice od strony wschodniej, na granicy z powiatem olkuskim. W kierunku północnym poszukiwania moje (oprócz okolic Myszkowa) ograniczały się tylko do pojedynczych wycieczek a nie były systematycznymi badaniami.

Fizjografia badanego terenu jest tak różnaita, że wymaga bliższego omówienia. Wyraźnie zaznacza się rozdział na dwie części: wschodnią wraz z południowo-wschodnią i zachodnią. Pierwsza z nich, obszarem mniejsza od drugiej, przedstawia teren pagórkowaty, miejscami skalisty, tworząc szereg wzgórz pasma jury Krakowsko-Wieluńskiej, przechodzącego przez tę wyżynę. Grzbiet tych wapiennych skałek we wschodniej stronie stanowi

prawie granicę od powiatu olkuskiego, ku północy rozszerza się znacznie, pokrywając całe obszary terenu koło Skarżyc, Morska, Bobolic, Mirowa i Żarek. Okolice te są wybitnie faliste, wzniesienia skaliste dochodzą przeciętnie do 450 m, miejscami spotyka się duże przestrzenie pokryte lotnymi piaskami dyluwialnymi (Jaworznik, Mirów, Bobolice) oraz dość głębokie i długie jary—pozostałości wyschniętych rzek. Ku zachodowi pagórkowaty charakter staje się bardziej łagodny, wapienne pokłady jurajskie nie występują już jako skaliste formacje, przechodząc w drugie ogniwo pasma Krakowsko-Wieluńskiego, składające się z warstw brunatnej jury, występującego orograficznie ponad płaską, piaszczystą niziną i zanikającego ku północy.

W kierunku południowym teren wyżynny i suchy zmienia się szybko na bagna torfowe z pokładami czarnych glin jurajskich. Wzniesienia pagórkowate trafiają się rzadko, występując w postaci oderwanych przez erozję od właściwego pasma wzgórz wapienia jurajskiego jak Chełmowa Góra, Niegowonice oraz Wysoka pod Łazami.

Dalsza zachodnia część powiatu przedstawia prawie w całości przestrzeń nizinną, w znacznej części bagnistą i pokrytą lasami. Podłoże geologiczne terenu przechodzi w obszerne pokłady triasowe glin kajprowych, przyjmując w ten sposób fizjograficzny charakter graniczących z powiatem terenów Górnego Śląska.

Florystycznie cały obszar powiatu przedstawia się ubogo; lasy pokrywają tylko 26,5% (w r. 1933) terenu, różnica zaznacza się tu wyraźnie w porównaniu z graniczącym powiatem włoszczowskim (40%). Stosunek zalesienia dla całego obszaru jest nierównomierny. Gdy od południa gleba jest prawie pokryta lasami, zajmującymi szerokie przestrzenie powiatu w zachodniej jego stronie oraz sięgającymi na północ przez okolice Rudnik, Włodowic, Myszkowa, Jaworznika i Poraja do granic powiatu, to wschodnia jego strona, a częściowo i północno-wschodnia, jest pozbawiona prawie zupełnie większych kompleksów leśnych.

Obecny kryzys ekonomiczny powoduje szybko postępującą dewastację lasów, głównie do wsi należących obszarów leśnych, położonych blisko osiedli fabrycznych i niszczonej przez bez-

robotnych, zmuszonych koniecznością szukania opału, jak również i przez samych właścicieli, nie chcących tracić drzewa za darmo. Tak samo roboty przeprowadzane w związku z ustawą scaleniową oraz regulacje spraw serwitutowych przyczyniają się bardzo do zmniejszenia obszarów leśnych a co za tym idzie i do katastrofального ubożenia fauny.

Lasy powiatu są sosnowe, gdzieniegdzie mieszane i to przeważnie tylko z brzozą. Omówiona powyżej fizjografia terenu, tak odmienna w jego częściach wschodniej i zachodniej, zaznacza się również wyraźnie w lasach powiatu.

Charakter ich położenia w zachodniej części jest wilgotny, w wielu miejscach bagnisty, torfiasty, tylko w okolicach bardziej północnych (Góra Włodowska, Jaworznik) piaszczysty, ale i tam nie zawsze suchy. Przeważa wszędzie sosna, ale dość wątła, niewysoka, często w miejscach bagnistych przechodząca w formę karłowatą, podobną do drzewek rosnących na mszarach Polesia. Świerki i gdzieniegdzie jodły zajmują większe przestrzenie w okolicy Poręby i w lasach Rudnickich. Drzewa liściaste występują bardzo skąpo; oprócz bowiem brzozy, która obrasta dość duże przestrzenie w lasach Porębskich, w majątku Rosochacz pod Myszkowem oraz występuje licznie na bagnach torfowych Czarnej Strugi, inne drzewa jak dąb, grab i buk trafiają się na ogół rzadko, więcej ich znajduje się tylko w okolicach Poręby i Rudnik. Nieco liczniej rośnie osina, głównie w wilgotnych i zarosłych młodymi zagajnikami częściach lasów.

Podszycie tych lasów stanowi wrzos, czernica oraz w miejscach bardziej podmokłych pijanica (*Vaccinium uliginosum* L.) i bagno (*Ledum* L.). W większej części lasów brak krzewów jak leszczyna, kalina, głóg i jałowiec. Leszczyna i kalina występują dość licznie tylko w lasach Rudnickich, zaś jałowiec w lasach majątku Rosochacz. Na całym terenie zaznacza się wyraźnie brak krzewów wierzbiny, gdzie indziej licznie obrastających całe obszary, szczególnie w miejscach wilgotnych i przy brzegach rzek.

Obszary wschodniej części powiatu przedstawiają teren prawie zupełnie bezleśny. Są to pola o lichym, kamienistym gruncie, łąk prawie nie ma, duże obszary zajęte są przez piaski i wzgórza skaliste. Zbocza tych pagórków są pokryte często drobnym jałowcem. Lasy sosnowe występują tu tylko jako wysepki na suchym terenie piaszczystym. Tylko w paru miejscach na wyższych

wzgórzach (Morsko, Skarżyce) trafiają się lasy bukowo-grabowe, mieszane ze świerkiem i jodłą. Podszycie ich, dość gęste, tworzą małe krzaki buków i grabów, leszczyna, kalina, głóg, róża polna i jałowiec.

Otwarte przestrzenie wilgotne spotyka się tylko w południowej i zachodniej części powiatu. Łąki i pastwiska zajmują około 15% jego powierzchni. Łąki, przeważnie kwaśne, są to zarastające trawą torfowiska. Duże obszary takich torfowisk znajdują się głównie w dorzeczu rzeki Warty, największe koło osady Kromolów (506 ha), wsi Kręciwilk (413 ha) i wsi Połomia (588 ha) koło Czarnej Strugi za Myszkowem. Wogóle obszar gruntów podmokłych, wymagających osuszenia, wynosi około 8% powierzchni powiatu.

Kompleksów większych ośrodków wodnych nie ma na całym terenie. Rzeki, jak Czarna Przemsza i Warta, biorą tu swój początek i mimo zasilających je wodą miejscowych rzeczek (Bzówka, Czarna Struga, Jaworznik), nie zasługują na całym terenie powiatu na nazwę większych rzek.

Stawy zgrupowane są liczniej tylko w okolicy Myszkowa w miejscowościach Czarna Struga (właściwie małe jezioro), Póhulanka, Rosochacz, Jaworznik oraz w majątku Zdów. Poza tym bliżej Zawiercia pod Porębą.

Fauna ornitologiczna powiatu przedstawia się nadzwyczaj skąpo zarówno pod względem ilości form podgatunkowych, jak również w stosunku do ilościowego rozmieszczenia reprezentujących je okazów. Osady fabryczne a co za tym idzie zwiększanie się ilości dróg, ruchliwości ludzi, powoduje, jak było wspomniane, zanikanie lasów i ich fauny. Oprócz tej, zapewne najgłówniejszej przyczyny, również nieodpowiednie warunki ekologiczne powodują brak występowania niektórych ptaków na omawianym terenie. Naprzykład niektóre formy ptaków drapieżnych najchętniej przebywają w lasach liściastych, głównie dębowych. Zapewne dlatego nie gnieździ się nigdzie *Milvus m. milvus* (L.), choć tujejsze lasy państwowe zajmują spore przestrzenie. Gdzie indziej pospolity bardzo jako ptak gniazdowy *Buteo b. buteo* (L.), również osiedla się tu bardzo rzadko. Jakkolwiek zachodnią część powiatu można uważać za dostatecznie obfitującą w mokre łąki

i bagna torfowe, to jednak nie stwierdzono dotychczas gnieźdzenia się takich rodzajów jak *Limosa* BRISS., *Larus* L., *Hydrochelidon* BOIE., *Sterna* L., *Circus* LACÉP., *Remiz* JAR. i *Locustella* KAUP. Możliwe, że brak większych rzek o brzegach piaszczystych, jak również dużych ilości krzaków wikliny, obrastających brzegi rzek w innych częściach kraju, a nie występujących wcale w tutejszych okolicach oraz wpływ piaszczystych i suchych obszarów wschodnich powoduje nieosiedlanie się ptaków, należących do wyżej wspomnianych rodzajów.

Bardzo słabo zaznaczają się też przeloty ptaków. Jak wiadomo, przynajmniej przeloty ptaków błotnych i wodnych odbywają się przez okolice obfitujące w jeziora lub wzdłuż większych rzek. Dlatego też zapewne spotyka się rzadko gęsi w czasie przelotów, kaczki, pomijając kilka miejscowych form, tylko sporadycznie i pojedynczo, zaś niektóre rodzaje ptaków brodzących (*Limicola* KOCH. i *Erolia* VIEILL.) [dotychczas na przelotach nie były zauważone.

Badaniem tej części województwa kieleckiego od czasów TACZANOWSKIEGO [prawdopodobnie nikt [się jeszcze nie zajmował. Zresztą, czytając jego prace, łatwo można zauważyć, że głównie przeprowadzał poszukiwania w obecnych województwach warszawskim, białostockim i lubelskim, znacznie mniej czasu poświęcając dla zbadania fauny ornitologicznej mniej ciekawych zapewne pod tym względem południowo-zachodnich stron byłego Królestwa Polskiego. Duże zmiany zaszły od owych czasów; nauka postąpiła naprzód, wiele form zostało wyodrębnionych, niektóre gatunki skasowano. Również i bodaj najbardziej, ten przeciąg czasu zaznaczył się w różnicach jakie powstały na badanym terenie w zewnętrznym jego wyglądzie wraz z rozwijającym się przemysłem.

Ponieważ dawniej okolice Zawiercia razem z powiatem będzinińskim należały administracyjnie do guberni piotrkowskiej, prace KATINA (1911, 1912) dotyczące fauny byłej guberni kieleckiej, zresztą bardzo lakoniczne, omawiają tylko występowanie ptaków w przyległych powiatach włoszczowskim i olkuskim, a nie wyjaśniają zupełnie kilku danych TACZANOWSKIEGO, które odnoszą się do paru miejscowości powiatu zawierckiego.

Niemieckie wykazy ornitologiczne, oparte na spostrzeżeniach i materiałach zebranych w okresie wojny światowej, nie odnoszą

się również do tego powiatu, ale do okolic Częstochowy, Olsztyna, Włoszczowy i Ojcowa, widocznie więcej interesujących pod względem występującej tam fauny.

Ostatnie polskie prace nie podają też nic nowego dla ornitofauny powiatu, zajmując się głównie kwestiami systematycznymi niektórych rodzin lub rodzajów, a odnośnie do rozmieszczenia zespołów form opierając się na dawnych wykazach faunistycznych.

Stosunki faunistyczne tego powiatu z otaczającymi go okolicami można wykazać w pewnym stopniu tylko w porównaniu z powiatem włoszczowskim i z graniczącą częścią województwa śląskiego, czyli z polskim Górnym Śląskiem. Powiaty będziński i częstochowski nie posiadają bowiem jeszcze odrębnych wykazów dla swej fauny ornitologicznej, zaś z pracy KATINA (1912), nie można wyprowadzić żadnych wniosków, dotyczących się fauny powiatu olkuskiego, gdyż praca ta, prócz kilku form obszerniej potraktowanych, nie zawiera żadnych danych wskazujących miejscowości, gdzie autor poszczególne okazy spostrzegał lub zdobywał.

Fauna ornitologiczna okolic Włoszczowy (DUNAJEWSKI, 1931) zapewne jest najbliższą do fauny powiatu zawierckiego. Ponieważ w powiecie włoszczowskim lasy liściaste zajmują znacznie większe obszary, a mokre łąki zajmują duże przestrzenie wzdłuż rzek Nidy i Pilicy, gnieźdzą się tu *Limosa l. limosa* (L.), *Philomachus pugnax* (L.), *Hydrochelidon n. nigra* (L.), *Ciconia nigra* (L.), których gniazdowanie nie zostało stwierdzone na terenach omawianego powiatu lub ogranicza się tylko [*Ph. pugnax* (L.)] do pojedynczych miejscowości. Podkreślić też należy częstsze spotykanie ptaków drapieżnych, spowodowane zapewne, jak już wspominałem, obecnością większych lasów liściastych. Prawdopodobnie dlatego też wymienić może DUNAJEWSKI (l. c., str. 11) jako pospolitego *Dryobates m. medius* (L.), nie stwierdzonego dotychczas w powiecie zawierckim i na polskim Górnym Śląsku, oraz *Picus c. canus* Gm., także nieznanego dla badanego powiatu a bardzo rzadko pojawiającego się w czasie przelotów na Górnym Śląsku. Jedną z cech wspólnych dla powiatów Włoszczowy i Zawiercia jest dotychczasowe niestwierdzenie występowania na przelotach rodzajów *Erolia* VIEILL. i *Limicola* KOCH., licznych według danych NATORPA i KOLLIBAY'A (1906) podczas przelotów na Górnym Śląsku.

Należy jeszcze wspomnieć o niektórych ptakach, wykazywanych uprzednio z okolic Zawiercia i posiadających w pewnych częściach tego powiatu jeszcze odpowiednie warunki ekologiczne, których to ptaków nie udało mi się jednak dotychczas stwierdzić.

Luscinia luscinia (L.). TACZANOWSKI (1888, str. 345) uważa go za niewystępującego na całych prawie terenach guberni kieleckiej i radomskiej, stwierdzając jego obecność w tych stronach kraju tylko przy brzegach Wisły. Z lakonicznych wykazów KATINA (1912, str. 230) nic wywnioskować nie można co do miejsc gniazdowania tego ptaka. STOLZ (1917, str. 388) wymienia go tylko z okolic Łomży i Warszawy. Dane PAXA (1918, str. 233), oparte na różnych poprzednich wykazach a nie na własnych spostrzeżeniach, odnoszą się do ogólnych możliwości spotkania się z tym ptakiem na przestrzeni od Wisły do Odry. NATORP uważa go za rzadkiego na przelotach jesiennych na Górnym Śląsku. GODYŃ jednak (1935, str. 20) znajduje go w okolicach Wisły i jej dopływów: Białki i Soly. Według moich spostrzeżeń w powiecie zawierckim i na niedaleko położonych terenach powiatu olkuskiego nie występuje wcale, trafić się może jedynie jako ptak przelotny. Sądzę też, że ptak ten zapewne posuwa się dalej na zachód, trzymając się zawsze blisko brzegów Wisły i prawdopodobnie tylko do jej okolic należy odnieść dane KATINA, tyżące się byłej guberni kieleckiej.

Saxicola torquata rubicola (L.). TACZANOWSKI (l. c., str. 345) pisze: „Gatunek ten znajduje się tylko przez lato w części południowo-zachodniej kraju od Częstochowy, Kielc po Sandomierz, najpospolitszy w okolicach Ojcowa; Terminów wędrówek nie znam”. KATIN (1911, str. 134) potwierdza to występowanie, znajdując gniazda i oznaczając czas przylotu i odlotu na połowę kwietnia i koniec sierpnia. STOLZ (l. c., str. 387) spostrzega go tylko w okolicy Krakowa i Tenczyna i zaznacza: „. . . also in der Nähe der Südgrenze von Kongress-Polen, in diesem Gebiete selbst dagegen nicht”. Następne prace ZEDLITZA (1921, str. 382) i PAXA (l. c., str. 244) opierają się już tylko na poprzednich wykazach a północna granica, tyżąca się rozmieszczenia *S. t. rubicola* (L.), nakreślona przez PAXA na mapce zoogeograficznej b. Królestwa Polskiego, przyłącza do b. Galicji tylko mały kąt doliny Ojcowa. Ze Śląska podaje NATORP (1910, str. 20) młodego ptaka, zdobytego w lipcu 1896 koło Roszkowic, na czym opiera możliwość

gnieźdzenia się tam tej formy, zaznacza jednak, że mimo nawet bardzo odpowiednich miejsc w terenie gniazda nie znalazł. DUNAJEWSKI (l. c.) nie wykazuje *S. t. rubicola* (L.) z okolic Włoszczowy, zaś GODYŃ (l. c., str. 20) pisze: „Jeden przypuszczalnie zupełnie przypadkowy znajduje się w zbiorze SCHWABEGO.” Występowanie zatem tego ptaka w powiecie zawierckim jest teraz bardzo wątpliwe.

Monticola saxatilis saxatilis (L.). Granica rozmieszczenia tego ptaka sięga dalej na północ, dochodząc na Śląsku do kopalni Emanuel koło Mysłowic i do Herbów Śląskich czyli mniej więcej do okolic Częstochowy. TACZANOWSKI (l. c., str. 346) podaje go, między innymi miejscowościami, z okolic Żarek, znajdujących się na terenie powiatu. Mimo kilkakrotnych poszukiwań nie udało mi się wykazać go z wymienionych wyżej i pobliskich miejsc. Późniejsze od czasów TACZANOWSKIEGO wykazy nic nowego nie podają o występowaniu tego drozda. Przypuszczam, że pojawiał się on zapewne tylko sporadycznie w tych stronach i że częstość przylotów jego, choć zupełnie możliwych, teraz znacznie zmalała.

Motacilla cinerea cinerea TUNST. TACZANOWSKI (l. c., str. 349) wspomina ogólnikowo tylko o gniazdowaniu tego ptaka w miejscowości: „... zamieszkałej przez drozda skalnego, kłaskawkę, kopciuszkę i kilka innych gatunków właściwych tej okolicy”; KATIN (1912, str. 231) lakonicznie podaje jako przylotnego, ale gnieźdzącego się stale (w kwietniu) w [b. guberni kieleckiej. STOLZ (l. c., str. 381) znajduje go 17 VI 1916 w Ojcowie i pisze: „... Für diese Art habe ich mich immer besonders interessiert und ihrer Verbreitung in Schlesien eingehende Aufmerksamkeit gewidmet. Dadurch konnte ich ihre Zunahme in der Ebene bis zu den tiefsten Stellen Schlesiens in der Bartschniederung bei nur noch etwa 90 m. Meereshöhe ausdrücklich feststellen. Dann interessierte mich ihr Verhalten in Polen ganz besonders. In Galizien ist die Gebirgsstelze natürlich überall im Vorland der Karpathen anzutreffen. Dagegen suchte ich das Tal der Bobrza (Zufluss der Nidda) bei Kielce vergeblich nach ihr ab, indem ich ausdrücklich mehr als ein halbes Dutzend Mühlen und ihre Umgebung genau untersuchte. Ähnlich ging es mir bei Czenstochau, ferner in den Lössschluchten Tomaszów (Gouv. Lublin) suchte ich vergeblich”. Dane PAXA i ZE-

DLITZA ograniczają się też do okolic Ojcowa. Ponieważ jednak HARTERT i STEINBACHER w dodatkach do dzieła „Die Vögel der paläarktischen Fauna” (1933, str. 147) stwierdzają już obecność tego ptaka jako gniazdowego w północnych Niemczech i w Szwecji, uważam za zupełnie możliwe pojawienie się go na terenie badanym choćby tylko na przelotach.

Niezmierną trudność dla mego wykazu faunistycznego sprawiają zmiany systematyczne świeżo opublikowane przez STEINBACHERA w dodatkach do dzieła HARTERTA. Chodzi mi głównie o formy *Falco peregrinus* TUNST.

STEINBACHER, oprócz własnych spostrzeżeń, opierając się też, jak pisze (1937, str. 397), na wnioskach STEGMANNA, nie znajduje różnicy między formami skandynawskimi, środkowej Rosji i Syberii. Łączy je razem z angielskimi typowymi okazami pod nazwą *Falco peregrinus peregrinus* TUNST. Synonimami są przeto *F. p. leucogenys* BREHM, *F. p. ussuriensis* BUT., *F. p. riphaeus* BUT. i *F. p. scandinaviae* KLEIN. Jeżeli więc dla niego okazy zachodnio-europejskie (angielskie) są synonimami ptaków z Azji północnej i wschodniej (Ussuri), to tym bardziej niezrozumiałym jest wydzielenie jako form odrębnych *F. p. germanicus* ERL. dla środkowej Europy i *F. p. caeruleiceps* STGM. dla północnej Azji.

Bardziej przekonującym jest dla mnie układ form wschodnich *F. peregrinus* TUNST., przedstawiony przez DEMENTIEWA w pracy o ptakach krajów Związku Sowieckiego. DEMENTIEWA (1936, str. 53), zostawiając formy *F. p. peregrinus* TUNST. i *F. p. germanicus* ERL. dla Europy zachodniej i środkowej, ptaki z Rosji i Azji środkowej łączy pod nazwą *F. p. brevirostris* MENZ., zaś dla form północnych brzegów wschodniej Europy i Azji (od Laponii do półwyspu Czukockiego) włącznie) zostawia nazwę *F. p. leucogenys* BREHM (1845), synonimując z nią nazwy *F. p. harterti* BUT. (1907) i *F. p. caeruleiceps* STGM. (1934), które dotyczą ptaków pochodzących z tegoż obszaru, lub przelotnych jak *F. p. ussuriensis* BUT. (Ussuri, Japonia) i *F. p. calidus* LATH. (południowa Azja). Przypuszczać należy, że, synonimizując te nazwy z *F. p. peregrinus* TUNST., STEINBACHER nie zapoznał się jeszcze z pracą DEMENTIEWA, o której zresztą nic nie wspomina. Oprócz tej płątaniny w nomenklaturze systematycznej dla form *F. peregrinus* TUNST.,

zaznaczyć muszę, że bez możliwości porównania okazów opracowywanych z odpowiednimi materiałami, trudno bardzo jest zdecydować się na oznaczenie form tych ptaków. Dlatego też wolę się zastrzec, że nazwy, pod którymi podaję w niniejszej pracy formy *F. peregrinus* TUNST., mogą być źle użyte.

Sprawdzając wymiary niektórych form podgatunkowych z materiałów zebranych na terenach powiatu, spostrzegłem, że okazy, zapewne już gniazdowe dla tych terenów, wykazują pewną stałą cechę, uwidaczniającą się w mniejszych wymiarach skrzydeł, przy porównaniu z wymiarami ptaków, tych samych form, zebranych w bardziej wschodnich i północnych częściach kraju. Do takich na przykład należą tutejsze jakby formy lokalne *Emberiza schoeniclus* (L.), *Phylloscopus trochilus* (L.) i *Ph. collybita* (VIEILL.), które chcę omówić obszerniej.

Emberiza schoeniclus (L.). STEINBACHER (1933, str. 97), który sam opracowywał ten zespół form, (1930, str. 471—487), bardzo niewyraźnie jednak go omawia. Kasując formę *E. s. goplanae* (DOMAN.), daje następujący wykaz rozmieszczenia geograficznego dla *E. s. schoeniclus* (L.): „Von den Britischen Inseln über Holland, Belgien, Deutschland, Dänemark, Skandinavien, die ostbaltischen Staaten und den nördlichen Teil Russlands bis Perm, in Polen mindestens im nördlichen Abschnitt, von da östlich durch Minsk, Smolensk, Tula, Kasan bis Ufa”, nie dodając już jakie formy występować mogą w środkowej i zachodniej Polsce.

Moje okazy, według kształtu dzioba i z ubarwienia bardzo podobne do ptaków ze zbiorów [†]dr NATORPA, pochodzących z północnych Niemiec, różnią się jednak między sobą długością skrzydeł i przedstawiają jakby dwie formy. Mianowicie, okazy zdobyte na przelotach wiosennych, często jeszcze nie całkowicie wypierzone, mają wymiary skrzydeł w granicach: 82—84 mm, strzelane zaś w końcu kwietnia i w maju (jeden tylko ♂ 25 III 1934), już dobrze wypierzone i zapewne lęgowe, są znacznie mniejsze: skrzydło 73—78,50 mm. HARTERT (Vögel d. pal. Fauna) podaje dla *E. s. schoeniclus* (L.) wymiary skrzydeł: 80—82 mm; zapewne wcześniej pojawiające się na przelotach ptaki należą do tej formy. Stosunkowo znacznie mniejsze wy-

miary tutejszych ptaków lęgowych pozwalają wnioskować, że okazy te tworzą w pewnym stopniu lokalną formę, nie wykazującą jednak wyraźnych różnic w ubarwieniu.

Ta sama cecha zaznacza się również u miejscowej formy *Phylloscopus trochilus fitis* (BECHST.), dla której SALOMONSEN (1928, str. 457) podaje wymiary skrzydeł: 62,5—72 mm. Moje okazy, które uważam za lęgowe (zebrane w maju), są znacznie mniejsze: skrzydło 60,5—63 mm. Jeden tylko okaz ♂, zdobyty w kwietniu i prawdopodobnie przelotny, jest znacznie większy, skrzydło 73 mm. Zapewne jest to *Ph. t. acredula* (L.).

Również ten lokalny charakter występowania na terenach zawierckich mniejszych form, uwidacznia się u przebywających tutaj okazów *Ph. collybita* (VIEILL.). Podczas, gdy na ptakach *Ph. collybita* (VIEILL.) prawie całej środkowej Polski zaznacza się wpływ wschodu i północy, przedstawiony w tym wypadku przez formę *Ph. c. abietina* (NILLS.), która posuwa się dalej na zachód zajmując część Górnego Śląska (HARTERT i STEINBACHER), to na zbadanych terenach powiatu występuje tylko lokalna forma, odpowiadająca w zupełności wymiarami (skrzydło 58—60,5 mm) zachodniemu podgatunkowi *Ph. c. collybita* (VIEILL.).

Niniejszą pracę uważam jako pierwszy przyczynek do poznania fauny ptaków powiatu zawierckiego. Oprócz okazów zebranych tylko w granicach powiatu, podaję też kilka form ptaków pojawiających się rzadko na przelotach, zresztą zdobytych niezbyt daleko od granic badanego terenu. W wykazie systematycznym staram się w miarę możliwości omówić charakterystykę warunków ekologicznych dla form ptaków, spostrzeżonych w tych okolicach. Z tych względów robiłem częste poszukiwania w różnych stronach powiatu, głównie jednak na obszarach majątków prywatnych. Korzystałem w tym celu z uprzejmości p. p. FARYASZEWSKIEGO, ś. p. GINSBERGA, HOLENDERSKIEGO, Ign. MAKIĘŁY i jego synów, MODZELEWSKIEGO, braci POLESKICH i ZAWADZKIEGO, dzięki którym pozwoleniom mogłem zaznajomić się z fauną lasów Kromoławskich, Porębskich, Rosochacza, Masłonia, Czworaków, Gorzkowców, Jaworznika, Pohulaneki, Rokickich, Chełmowej Góry, okolic Łaz i Ciągowskich, a także obszernych łąk, torfowisk i jeziora Czarnej Strugi, stawów

majątku Rosochacz i Pohulanki. Należąc do miejscowych kótek myśliwskich, zbadałem okolice Łośnic, Kromołowa, Bzowa, Skarżyc, Włodowic, Ciszówki, Kosowskiej Niwy oraz niektórych części lasów państwowych w okolicy Siewierza, Gołuchowic i Winowna. Pojedyncze wycieczki robiłem do Morska, Mirowa, Bobolic, Zdowa, Poraja i do miejscowości Borowiec. Zaznajomiłem się też z fauną brzegów rzeki Warty, płynącej przez bagniste łąki Marciszowa, Kosowskiej Niwy, Mrzygłodu, Ciszówki do Myszkowa.

Wielką pomoc w gromadzeniu materiałów zawdzięczam p. B. KREZMEROWI, który, odwiedzając mnie kilkakrotnie, z całym poświęceniem zajmował się zbieraniem ptaków] oraz p. p. MAKIELOM, chętnie dostarczającym mi upolowane na swoich terenach okazy. Kilka nowych dla tutejszych okolic okazów udało mi się kupić od miejscowego preparatora WALCZYKA, od gajowych lasów majątku Rudniki i od chłopców, łowiących je w sidła.

Przy opracowywaniu zebranych materiałów, wiele korzystałem ze zbiorów Państwowego Muzeum Zoologicznego, mając możliwość porównywać niektóre moje okazy z całymi seriami ptaków. Dużo cennych wskazówek i uwag otrzymałem od p. A. DUNAJEWSKIEGO. Zawdzięczam też wiele p. dr O. NATORPOWI z Mysłowic, który zawsze z wielką uprzejmością służył w celach porównawczych swymi zbiorami oraz pomocą i radą.

Wszystkim wymienionym panom składam najserdeczniejsze podziękowania.

W części systematycznej podaję 195 form ptaków, dotychczas zebranych lub spostrzeżonych na terenie powiatu zawierckiego i w pobliskich miejscowościach.

Wykaz systematyczny.

Burhinidae.

Burhinus oedicnemus oedicnemus (L.).

Najchętniej trzyma się wydm piaszczystych, tworzących doły i górki, porośnięte z rzadka karłowatymi sosenkami i jałowcem. Przebywa też na rozległych ugorach i w rzadkich łąkach sosnowych, również o podłożu piaszczystym. Występuje pojedynczo między Włodowicami i Parkoszowicami, pod Jaworzniakiem,

na Gorzkowcach i przy brzegach lasów koło Masłonia. P. p. MAKIEŁOWIE stwierdzili tam jego gniazdowanie, im też zawdzięczać poznanie tego ptaka. Bardzo ostrożny i bojaźliwy a dobrze barwą przystosowany do piaszczystych terenów, jest trudny do wysledzenia. Przylatuje w końcu kwietnia, odlatuje we wrześniu.

Charadriidae.

Pluvialis apricarius apricarius (L.).

Forma ta trafia się tylko na przelotach jesiennych. Właściwie wiem tylko o dwóch przypadkach. Po raz pierwszy w październiku 1927 r. spostrzegłem stadko tych ptaków na polach Kromolowskich; stadko to nie było duże, może do 12 sztuk. Od tego roku dopiero 22 X 1933 otrzymałem ♀ zabitą na polach koło Łaz; i w tym przypadku stadko było małe.

Charadrius dubius curonicus GM.

Nierzadki ptak gniazdowy w miejscach piaszczystych blisko wody, najczęściej strumyków. Przylatuje w końcu kwietnia, przebywa do połowy sierpnia. Przeloty zapewne zaczynają się już od połowy lipca, gdyż wtedy można spostrzec całe ich stada na spuszczonej stawach lub na otwartych, torfiastych, wilgotnych terenach. Najliczniej przebywa na piaskach i nad wodami w Gorzkowcach i na Rosochaczu.

Vanellus vanellus (L.).

Bardzo pospolity wszędzie, gdzie tylko są bagna i mokre łąki. Przylatuje zależnie od końca mrozów czasem już w końcu lutego, zwykle w marcu. Odlatuje częściowo, miejscowe ptaki zapewne już od końca sierpnia zaczynają koczować, posuwając się na południe. Odloty trwają przez wrzesień, czasem jednak w końcu października i początku listopada widuje się ich liczne stada.

Scolopacidae.

Himantopus himantopus himantopus (L.).

Dnia 28 IV 1935 zabił p. Ign. MAKIEŁA dwa ♂♂ ze stadka kilkunastu sztuk, które brodziły w mule spuszczonego stawu na Rosochaczu. Widocznie w r. 1935 nalot tych ptaków do

Polski był liczny. GODYŃ (1937) podaje wiadomość o zabiciu jednego okazu prawie w tym samym czasie (29 IV 1935). Od czasów TACZANOWSKIEGO nie ma żadnych danych o pojawianiu się *H. h. himantopus* (L.) w Polsce.

Numenius arquata arquata (L.).

Ptak ten trafia się rzadko, ale corocznie na przelotach wiosennych i jesiennych. Z wiosny tylko jednego ptaka obserwowałem, latającego 30 III 1932 nad łąkami Kosowskiej Niwy. W początku sierpnia widywałem przelatające ich stadka i słyszałem często ich wabienie. We wrześniu 1931 otrzymałem jeden okaz, zabity na polach wsi Masłoński Piec koło Poraja.

Mam jeszcze dwa okazy (♂ i ♀), zabite stosunkowo późno, bo 24 IX 1935 przez p. Z. MAKIEŁĘ na zarośniętych tatarakiem i trzciną stawach w Masłoniu i Gorzkowcach. Oba te ptaki wyróżniają się jasnym upierzeniem, w szczególności zupełnym brakiem rudawo-brunatnego nalotu na wierzchu ogona, tak, że jest on prawie biały z czarnobrunatnymi pręgami poprzecznymi. Płowy nalot na skrzydłach, piersi i bokach zaznacza się bardzo słabo, na pokrywach podogonowych jedynie delikatne ciemne strzałki wzdłuż stosin (u ♀ prawie zupełny ich brak). Pokrywy nadogonowe i kuper mają dość szerokie, ciemne, podłużne plamki, jedynie grzbiet aż do barkówek jest czysto biały. Należy zaznaczyć, że i u okazu, który uważam za *N. a. arquata* (L.), ♂, IX 1931, Masłoński Piec, grzbiet jest również czysto biały.

Wymiary:

<i>N. a. arquata</i> (L.) ♂	? <i>N. a. lineatus</i> Cuv. ♂	? <i>N. a. lineatus</i> Cuv. ♀
IX 1931 Masłoński Piec	24 IX 1935 Masłoń	24 IX 1935 Masłoń
skrzydło . . . 296 mm	. . . 289 mm	. . . 322 mm
dziób . . . 137 mm	. . . 124 mm	. . . 168 mm
skok . . . 83 mm	. . . 85 mm	. . . 92 mm

Okaz ♀ wyraźnie odbiega długością skrzydeł i dzioba od obu pozostałych okazów. Wymiary i bardzo jasne ubarwienie tych ptaków (Masłoń) pozwalają przypuszczać (jak również i stosunkowo późny przelot jesienny), że ptaki te należą do formy *N. a. lineatus* Cuv., lub do innej z form zachodnio-azjatyckich. Według BUTURLINA jednak (1934, str. 69) typowe *N. a. lineatus* Cuv. mają zimować na brzegach morskich i wyspach Azji południowo-wschodniej, jedynie HARTERT podaje, że na prze-

lotach trafiają się w południowo-wschodnich częściach Rosji (Orenburg). Przylot ich do Polski jest zatem bardzo wątpliwy. Wymiary dla *N. a. lineatus* Cuv. wynoszą (według BUTURLINA): skrzydło 280—330 mm, dziób 132,5—199 mm, skok 77,5—97,5 mm.

***Limosa limosa limosa* (L.).**

Posiadam tylko jeden okaz, znaleziony koło stacji kolejowej Łazy, zabity o drut telegraficzny w kwietniu 1929.

***Actitis hypoleucos* (L.).**

Nierzadki na piaszczystych brzegach rzek, stawów lub zalanych wodą dołach pokopalnianych. Przylatuje od kwietnia, zabawia dość długo, bo jak mogłem stwierdzić, zapewne do początków października. Najczęściej spotyka się na dołach pokopalnianych przy lasach Porębskich od strony Ciągowic oraz przy stawach na Gorzkowcach i Masłoniu.

***Tringa ocropus* (L.).**

Pojedynczo spotykany od kwietnia na Czarnej Strudze, na łąkach Kromoławskich przy strumykach o wysokich brzegach, w lasach Kromoławskich na leśnych łąkach, gdzie zapewne się gnieździ. Od połowy lipca liczniej można go spotkać na spuszczo-nych stawach w Masłoniu, trzymającego się małymi gromadkami (najliczniej 4—5 sztuk); zapewne są to młode wylęte z jednego gniazda. Odlatuje prawdopodobnie już od sierpnia, najpóźniej ubiłem ♀ 21 VIII 1935 na łąkach Kromoławskich.

***Tringa glareola* (L.).**

Nieco pospolitszy od poprzedniego, przylatuje później (od połowy kwietnia) i trzyma się łąk więcej otwartych i bardziej grząskich. Od początku sierpnia lata stadkami, zapewne każde z jednego gniazda. Przypuszczalnie już z końcem tego miesiąca odlatuje.

***Tringa nebularia* (GUNN.).**

Spotykany tylko na przelotach. Pojedynczo widuje się go w sierpniu na łąkach Kromoławskich, na Czarnej Strudze (czasem nawet na polach), zaś najczęściej w sporych stadkach nalatu-

je na spuszczone stawy koło Gorzkowców, Czworaków i Masłonia, gdzie zatrzymuje się przez pewien czas. Na wiosnę widziałem tylko jeden okaz w kwietniu na Czarnej Strudze.

***Tringa erythropus* (PALL.).**

Dotychczas w granicach powiatu stwierdzony tylko jeden ptak, zabity w sierpniu 1931 na łąkach Kromoławskich.

***Tringa totanus totanus* (L.).**

Jedyny przedstawiciel tego rodzaju, który jest stosunkowo najpospolitszy i napewno się gnieździ. Przylatuje w końcu marca (22 III 1931), choć czasem jeszcze łąki są pokryte lodem i śniegiem. Gnieździ się w maju na grząskich łąkach i torfowiskach na Czarnej Strudze i pod wsią Połomia. Od początku lipca odlatuje i od tego czasu nigdzie się go nie spotyka. Raz tylko widziałem jeden okaz latający 15 VII 1936 nad łąkami Kosowskiej Nivy. Na wiosennym przelocie, oprócz wyżej wymienionych miejscowości, zapada czasowo na łąkach Kromoławskich, Bzowskich, na Pohulance i na Rosochaczu.

***Philomachus pugnax* (L.).**

Stwierdzone jest tylko jedno miejsce jego występowania na bagnistych łąkach koło Siewierza, gdzie na wiosnę odbywają się toki i zapewne się gnieździ. Otrzymałem stamtąd od p. dr PIĄTKOWSKIEGO dwa ♂♂. Przypuszczam, że w innych miejscach powiatu trafiają się tylko na przelotach. W sierpniu 1935 spotkałem je, już w upierzeniu jesiennym, na łąkach Kosowskiej Nivy i na torfowych bagnach pod Kromoławem.

***Lymnocyptes minima* (BRÜNN.).**

Na przelotach dość pospolity, jednak kiedy zalatuje i jak licznie, stwierdzić jest trudno, gdyż nie jest łatwy do wypłoszenia, a trzyma się chętnie grząskich, czarnych, torfowych bagien. Najwcześniej spotykałem go w marcu (22 III 1931) na Czarnej Strudze, gdy jeszcze staw i prawie całe łąki okoliczne były pokryte lodem. Najpóźniej w listopadzie na Ciszówce koło Myszkowa. Wybiera prawie zawsze czarne bagna torfowe; naprzykład

w końcu września 1927 spotkałem kilkanaście tych ptaków na małym bagienku torfowym (około 25 m²), gdy na niedaleko położonej łące nie było ani jednego. Najliczniejszy na Czarnej Strudze, na Żabińcu pod Kromolowem i (rzadziej) na Ciszówce.

***Scolopax rusticola rusticola* L.**

Nierzadki w mokrych i cienistych miejscach lasów Połębskich koło Turkowej Góry. Najchętniej wybiera gęste zagajniki, porośnięte brzozą i świerczyną. Ciągi były dawniej dość liczne na Turkowej Górze, obecnie, po wycięciu wielu rewirów leśnych i starodrzewu, bardzo zmalały. Ciągi zaczynają się w tutejszych okolicach w końcu marca i trwają prawie do końca kwietnia, o ile wiosna nie jest zbyt ciepła i sucha. Samce, których samice osiadły zapewne na gniazdach, ciągną jeszcze przez maj i czerwiec do początków lipca. Na jesiennym przelocie, który następuje w końcu października i listopadzie, słomki spotkać można prawie po wszystkich lasach okolicznych, a nawet po krzakach na mokrych łąkach (Ciszówka). Na wiosnę przylatują w początkach marca. Podobno słomki ciągną na wiosnę także w lasach Mrzygłódki, charakter tych lasów jest bardzo zbliżony do lasów Połębskich.

***Capella gallinago gallinago* (L.).**

Bardzo pospolity i wszędzie rozpowszechniony. Gnieździ się na łąkach torfowych i na tak zwanych „rudawinach”, czasem nawet na małych łączkach wśród pól. Mniej licznie na leśnych łąkach (łąki Kromolowskie i Bzowskie, Czarna Struga, Rosochacz, Włodowice i wiele innych miejscowości). Przylatuje najczęściej w początku marca, odlatuje w listopadzie. Przed odlotem licznie się gromadzi na stawach spuszczonej. Część ptaków zimuje corocznie. Spotykałem je w zimie w dwóch miejscach. Koło byłej kopalni odkrywkowej węgla brunatnego „Kamilla”, gdzie utworzył się strumyk i małe zalewy wodne, spowodowane czynną ciągle na kopalni pompą; na tych miejscach, zarosłych nawet w zimie świeżym sitowiem i trawą, corocznie kilka bekasów zimuje; zimują też na bagnach niezamarzających Kosowskiej Niwy.

***Capella media* (LATH.).**

Nierzadki na jesiennych przelotach, ale bardzo lokalny. Spotkać go można tylko na łąkach i pastwiskach łąkowych, należących do osady Kromolów i wsi Bzów, czasami pojawia się na Kosowskiej Niwie. W innych miejscach powiatu nie spotkałem jeszcze tych ptaków. Przylatują one w połowie sierpnia (wyjątkowo widziałem 3 okazy 28 VII 1937) i wtedy jest ich najwięcej; czas przelotów rozciąga się aż do początków października. Nie spotkałem nigdy dubeltów na przelotach wiosennych.

Laridae.***Rissa tridactyla tridactyla* (L.).**

Jeden nieżywy okaz został znaleziony na polach wsi Kroczyce (pow. Olkusz) niedaleko od granic powiatu zawierckiego w grudniu 1929.

***Larus fuscus fuscus* L.**

Zalatuje w okolicy Zawiercia co parę lat pojedynczo lub małymi stadkami. O ile wiem, sporo ich naleciało w styczniu 1905 (mam jeden okaz), wiem też o pojawieniu się kilku sztuk w kwietniu 1928 nad stawami w samym Zawierciu. Ostatni okaz, jaki posiadam, był zabity 15 IV 1932 koło wsi Kierszula nad rzeką Czarną Przemszą, niedaleko od Poręby.

***Larus ridibundus ridibundus* L.**

Trafia się co roku nierzadko, ale tylko jako ptak przelotny. Spotykałem go w końcu lutego (28 II 1931) nad rzeką Wartą przy wsi Ciszówka pod Myszkowem, w marcu, kwietniu (17 IV 1932, Łazy) i w maju (22 V 1931, Rosochacz). Na jesieni nieliczny w październiku, wtedy trzyma się często rzeki Warty. Na wiosnę (kwiecień, maj) zatrzymuje się najchętniej koło stawów. Przypuszczam, że w znanych mi częściach powiatu zawierckiego nigdzie się nie gnieździ.

***Hydrochelidon nigra nigra* (L.).**

Spotykany tylko na jesiennych przelotach. Zwykle przylatuje dopiero w sierpniu (najwcześniej widziałem go 3 VIII 1933) i przez pewien czas przebywa, latając nad zarośniętymi trzciną

stawami. Spotykałem je na Czarnej Strudze i na Pohulance pod Myszkowem. P. p. MAKIEŁOWIE widują je często w tej samej porze latające w stadkach koło stawów na Rosochaczu, Czworakach i Gorzkowcach. Nie wiem dokładnie, jak długo podczas przelotów jesiennych ptaki te przebywają na terenach tutejszych. Ostatniego zabiłem 8 IX 1932 na Czarnej Strudze.

***Sterna hirundo hirundo* L.**

Ptak ten trafia się bardzo rzadko w badanym terenie. Zapewne powodem tego jest brak większych rzek oraz wód o korytach i brzegach piaszczystych, na których rybitwy zwykle się osiedlają. Bagniste brzegi tutejszych rzek (Czarna Przemsza i Warta) stanowią zapewne przeszkodę dla częstego pojawiania się ich tutaj. Widziałem tylko raz w kwietniu 1926 dwie rybitwy, przelatujące nad Czarną Strugą, prócz tego posiadam w zbiorze jeden młody okaz zabity 7 VIII 1934 na Masłoniu już w upierzeniu jesiennym.

***Columbidae*.**

***Columba palumbus palumbus* L.**

Nierzadki ale lokalny. Gnieździ się w lasach Ciągowskich, Porębskich i Rokickich. W marcu nalatuje dużymi stadami, wtedy często szuka pożywienia po polach. W końcu lipca młode, już dobrze wyrosłe, spotkać można ze starymi przy brzegach leśnych łąk w miejscach obfitych w wodę, gdzie często zaspakajają pragnienie. Odlatują w październiku.

***Columba oenas oenas* L.**

Rzadszy od poprzedniego i bardziej zlokalizowany. Widziałem go najczęściej w starych olszynach na brzegu lasów Włodowskich, gdzie w dziuplach olchowych na pewno się gnieździ. Prócz tej miejscowości p. B. KREZMER (in litt.) znalazł go gnieźdzącego się na Turkowej Górze pod Porębą.

***Streptopelia turtur turtur* (L.).**

Najpospolitszy ze wszystkich dzikich gołębi i prawie we wszystkich zagajnikach mieszanych lasów się znajduje. Gnieździ

się chętnie w młodych świerczynach, gniazdo zakłada dość nisko, czasem tylko o 1 m od ziemi. Przylatuje w pierwszej połowie maja, odlatuje w końcu sierpnia.

Podicipedidae.

Podiceps cristatus cristatus (L.).

Na przelotach (kwiecień—październik, listopad) dość pospolicie. Zapewne gnieździ się na Pohulance i Gorzkowcach, gniazd jednak nie znalazłem. Okazy gniazdowe widziałem na stawie w Pilicy (pow. Olkusz).

Podiceps griseigena griseigena (BODD.).

Ptaka ten w tych okolicach się nie gnieździ i zapewne trafia się rzadko na przelotach. Posiadam tylko jeden młody okaz, który udało mi się zabić w początku listopada 1925 na Czarnej Strudze.

Podiceps nigricollis nigricollis BREHM.

Pojawia się jako ptak gniazdowy rzadko i w niewielu miejscach. 6 VII 1926 ubito przy mnie młodego w szerokim, zalanym wodą i zarosłym sitowiem dole pokopalnianym koło lasów Kromołowskich. Dnia 14 VI 1930 widziałem starego ptaka na jednym ze stawów na Pohulance. 14 V 1932 zabił p. B. KRECZMER ♀ na stawie w Gorzkowcach. Przybywa w połowie kwietnia, jesienią spotyka się na odlotach już we wrześniu.

Podiceps ruficollis ruficollis (PALL.).

Pospolicie. Jest tak skryty, że w szczególności na dużych wodach trudno go spostrzec. Najgłośniejszy i najmniej ostrożnie zachowuje się w połowie maja; zapewne wtedy łączy się w pary. Gnieździ się najchętniej na płytkich, źródłanych stawach o piaszczystym dnie, porośniętych dość krótką i cienką trawką i wodnymi gatunkami skrzypów (Rosochacz, Gorzkowce, staw pod Rudnikami). Na przelotach spotyka się wszędzie w kwietniu i listopadzie. Zimuje stale w dużych ilościach na źródłanym stawku pod Rudnikami.

Colymbidae.

Colymbus arcticus arcticus L.

Nielicznie, ale regularnie co roku w końcu października i w początku listopada pojawiają się w tych stronach nury, jak dotąd stwierdziłem, tylko młode. Czasami przebywają aż do grudnia, na wiosennych przelotach jeszcze ich nie spotkałem.

Ciconiidae.

Ciconia nigra (L.).

Ptaka ten pojawia się pojedynczo lub po parę sztuk w końcu sierpnia i wrześniu, zapewne już jako przelotny, gdyż wszystkie okazy, które oglądałem, należą do młodych. Widziano je na spuszczonej stawach w Masłoniu, Czworakach i w Pohulance w 1927 i 1935 oraz wiem o zabiciu jednego młodego koło Żarnowca i drugiego w Pilicy. DUNAJEWSKI (1936) podaje wiadomość o gnieźdzeniu się czarnego bociana w powiecie włoszczowskim.

Ciconia ciconia ciconia L.

Nieliczny i po wsiach, gdzie ma gniazda, rozproszony. Na łąkach można widzieć po 2—3 sztuki. Przylatują w kwietniu, odlatują w połowie sierpnia. Zapewne przed odlotem gromadzą się w stada po za terenami powiatu, gdyż nigdzie tu nie widziałem tak dużo bocianów, jak na obszernych łąkach majątku Słupia pod Szczekocinami (pow. Włoszczowa).

Ardeidae.

Ardea cinerea cinerea L.

W lecie rozpowszechniony wszędzie. Trafia się nad dołami kopalnianymi, na mokrych łąkach, ale najliczniej koło stawów rybnych. Zapewne nie gnieździ się nigdzie w znanych mi częściach powiatu, gdyż trafia się tylko przelotem na wiosnę (marzec, kwiecień) a następnie znacznie liczniej dopiero w lipcu (głównie młode ptaki). Najczęściej można je spotkać koło stawów na Pohulance i na Czworakach. Odlatują w listopadzie.

***Nycticorax nycticorax nycticorax* (L.).**

Dnia 6 VIII 1935 otrzymałem od p. Z. MAKIELY dwa okazy, zabite przez niego na stawach w Masłoniu i w Czworakach. Ptaki te, bardzo młode, nie miały jeszcze dobrze wyrosniętych piór. Wymiary (skrzydło 270 mm, dziób 63—64 mm, skok 76 mm) są mniejsze od podawanych przez HARTERTA (skrzydło 274—305 mm, dziób 65—76 mm, skok 70—78 mm).

Biorąc pod uwagę stosunkowo wczesną datę ich zabicia oraz wymiary, uważam za możliwy przypadek gniazdowania w roku 1935 *N. n. nycticorax* (L.) w wymienionej miejscowości. Ptaki te bowiem gnieźdzą się na Śląsku (KOLLIBAY), gdzie znajdowano gniazda z jajami jeszcze 15 czerwca. TACZANOWSKI podaje jesień jako czas pojawu w Polsce ślepowronów, wtedy, kiedy stawy rybne są już spuszczone, zapewne będzie to połowa września i październik. Jest to termin znacznie późniejszy od daty zabicia moich okazów. Dlatego też jest bardzo prawdopodobne, że ptaki te gnieździły się gdzieś w okolicy majątku Rosochacz.

Otrzymałem jeszcze młodego ♂ już wyrosniętego, zabitego 29 VIII 1935, Czworaki. Pan Z. MAKIELA opowiadał mi, że nieraz w lecie spotykał te ptaki, jednak nie zwracał na nie większej uwagi, uważając je za młode *Botaurus s. stellaris* (L.).

***Ixobrychus minutus minutus* (L.).**

Pojedynczo trzyma się na stawach, najchętniej na zarośniętych trzciną i tatarakiem lub na przybrzeżnych krzakach wikliny (Czarna Struga, Pohulanka, Gorzkowce, Masłoń i Czworaki).

***Botaurus stellaris stellaris* (L.).**

Przebywa też pojedynczo na niegłębokich i zarośniętych trzciną stawach, czasem na mokradłach, gęsto zarośniętych wierzbą i trzciną. Gniazdowania nie stwierdziłem, słyszałem jednak, że przebywa przez całe lato na stawach koło Mijaczowa pod Myszkowem. Przylatuje w kwietniu, odlot zaczyna od września. Znam jeden przypadek zabicia tego ptaka w zimie przy stawie na Józefowie (pow. Olkusz).

Anatidae.

Anser sp.?

Corocznie, jakkolwiek rzadko, przelatują nad okolicą gęsi, zwykle w październiku, rzadziej w listopadzie; jeszcze mniej widzi się ich na wiosnę. Zapewne tak małą ilość przelatujących ptaków można tylko wytłumaczyć brakiem w pobliżu większej rzeki, wzdłuż której przelot powinien by się odbywać. Nie widziałem dotąd ani jednego okazu, zabitego w tych okolicach, który by należał do *A. anser* (L.) lub do *A. fabalis* (LATH.), dlatego też nie wiem, jakie formy nad powiatem przelatują. Sam widziałem przelatujące gęsi tylko trzy razy. W początku listopada 1925 dwa duże okazy, przelatujące nad jeziorem i łąkami Czarnej Strugi, w roku 1935 mniej więcej w tym samym czasie spore stado (około 40 sztuk) nad polami Kromołowa. Leciały dość nisko, tak, że mogłem wyraźnie stwierdzić, że stado to składało się z mniejszych ptaków. Zapewne były to *A. serrirostris* subsp. Trzeci raz spotkałem 5 gęsi w kwietniu 1926 przy Czarnej Strudze; należały one napewno do jednej z największych form. Prawdopodobnie te duże ptaki należały do *A. anser* (L.) lub do jednego z podgatunków *A. fabalis* (LATH.).

Anser albifrons albifrons (SCOP.).

Wiem o dwu przypadkach zimowania w okolicy tego ptaka. Jeden okaz w roku 1928/29, wałęsał się wzdłuż rzeki Warty między Marciszowem a Kosowską Niwą, gdzie zatrzymywał się na niezamarzających bagnach. Ptak ten został zabity w lutym 1929. Drugi okaz zabito ze stadka kilku sztuk 21 XII 1929 na polach Kromołowa. Oba te okazy udało mi się dostać do swego zbioru. Pierwszy, niestety niezabezpieczony arsenikiem, był już prawie zniszczony przez szkodniki, tak, że, po oznaczeniu tego ptaka, musiałem go usunąć. Drugi mam w zbiorze.

Wymiary:

⊖ II 1929, Marciszów, skrzydło 393 mm, dziób od nozdrzy 25 mm, skok 75 mm;

⊖ 21 XII 1929, pola Kromołowa, skrzydło 395 mm, dziób od nozdrzy 27 mm, skok 68 mm.

Zapewne *A. a. albifrons* (Scop.) zalatuje tutaj tylko w zimie, na jesiennych przelotach nie ma go jeszcze, dopiero silne mrozy (1928/29) zmuszają ptaki, zimujące na brzegach kontynentu, do posunięcia się dalej ku południowi.

***Anser serrirostris rossicus* BUT.**

Otrzymałem od p. Z. MAKIELY ♂ zabitego 10 X 1936 w Masłoniu. Zdaniem moim formy *A. serrirostris* SWINH. są wybitnie odmienne od form *A. fabalis* (LATH.), mając środek spodu biały bez poprzecznych falowań szarych, jakie cechują okazy, należące do *A. fabalis* (LATH.). Również odróżnić je łatwo podług wielkości, krótszego i grubszego dzioba i stosunkowo do swej wielkości dłuższych skoków. Uważam za najzupełniej słuszne oddzielenie przez BUTURLINA *A. serrirostris* SWINH. wraz z całym szeregiem form podgatunkowych od zespołu form *A. fabalis* (LATH.). Należy jednak zaznaczyć, że przez HARTERTA, STEINBACHERA i STEGMANNA *A. serrirostris* SWINH. jest uważany jako podgatunek *A. fabalis* (LATH.).

Sądząc z rozmieszczenia, jakie podaje BUTURLIN dla *A. s. rossicus* BUT., przypuszczać można, że ta forma powinna się częściej od innych spotykać w tych okolicach. KATIN dla guberni kieleckiej podaje *A. carneirostris* BUT. (obecnie *A. s. carneirostris* BUT.) jako ptaka przelotnego.

***Tadorna tadorna* (L.).**

Jeden ♂, odkupiony od preparatora WALCZYKA, był zabity, według jego danych, 20 XI 1933 między Porębą a Siewierzem.

***Querquedula querquedula* (L.).**

Dość pospolity. Trzyma się najczęściej miejsc otwartych, dość płytkich, piaszczystych, porośniętych cienką, niewysoką trawką. Dlatego można go spotkać na łąkach, zalewach rzecznych i na płytkich stawach. Przylatuje w marcu, odlatuje w październiku. Nie stwierdziłem dotąd, by w tych stronach przebywały w zimie.

***Querquedula crecca crecca* (L.).**

Ptak od poprzedniego stosunkowo rzadszy, a raczej bardziej lokalny. Lubi przede wszystkim tereny bagniste, porośnięte wysoką trawą i tatarakiem, dlatego zapewne chętnie przebywa na grząskich mokradłach leśnych. Przylatuje w marcu, gromadzi się do odlotu w połowie listopada i wtedy ptaki te są już najczęściej całkowicie wypierzone. Na bagnach i rzece Kosowskiej Niwy przebywa rok rocznie w kilku okazach podczas zimy.

***Spatula clypeata* (L.).**

Mam tylko jeden okaz ♂, zabitego 9 V 1935 koło wsi Zendek, położonej niedaleko granicy województwa śląskiego. Okaz ten, w dosyć zniszczonym upierzeniu godowym i częściowo przybierający już upierzenie letnie, pozwala przypuszczać, że prawdopodobnie zatrzymał się w tych okolicach na stałe. Według dr NATORPA gnieździ się stale na Śląsku, obierając najchętniej zarosłe doły na bagnach torfowych.

***Anas platyrhynchos platyrhynchos* L.**

Pospolity i wszędzie rozpowszechniony, gdzie tylko są zarosłe wody. Zatrzymuje się w dużych ilościach na zimę na niezamarzających rzeczkach, bagnach i na źródłanych stawkach. Szczególniej duże stada zbierają się wzdłuż rzeki Warty od Zawiercia do Myszkowa na łąkach bagnistych Marciszowa, Kosowskiej Niwy, Nierady, Mrzygłodu i Mijaczowa. Na wiosnę (kwiecień) lęgowe ptaki rozsiedlają się na torfowiskach, moczarach leśnych, łąkach i stawach zarośniętych (Kosowska Niwa, Mrzygłód, Masłoń, Czworaki, Pohulanka). W jesieni (listopad) gromadzą się w dużych stadach przylotnych głównie na Czarnej Strudze.

W ubarwieniu miejscowych kaczorów, w upierzeniu godowym, zachodzą tylko pewne różnice indywidualne, zwykle w postaci okazów o czyściej szarym marmurkowaniu poprzecznym na spodzie i na bokach ciała; okazy takie są rzadkie. Najczęściej cały spód jest pociągnięty żółtawopłowym zabarwieniem.

Ptaki, pozostające na zimę, wykazują większe różnice w ubarwieniu. Najwybitniejszą cechą charakterystyczną dla nich są metabolicznie szare plamki, licznie rozmieszczone przy brzegach wiśni-

wej tarczy piersiowej. Prawie wszystkie kaczory zabite podczas zimy, jakie oglądałem, posiadały te plamki, tak, że uznać je należy za cechę dominującą dla kaczorów krzyżówek, zimujących na tutejszych terenach. Prócz tego niektóre okazy odznaczają się bardziej szarym karkiem z brunatnym środkowym paskiem mniej lub więcej szerokim. Trudno przypuszczać, aby wszystkie okazy, charakteryzujące się tymi cechami w ubarwieniu, tworzyły stałą grupę podgatunkową, gdyż przez to zbliżałyby się tylko do *A. p. subboschas* BREHM, formy występującej w Islandii i nie uważanej za formę geograficzną godną wydzielenia. Trudno też przypuścić, aby zimujące tutaj ptaki mogły wędrować stale na zimę z zachodu na wschód w tak dużych stadach i dolatywać corocznie aż z Islandii. Ponieważ jednak BUTURLIN w swej pracy dla całego obszaru Rosji daje opisy odpowiadające typowym *A. p. platyrhynchos* L., przyjąć trzeba, że zimujące tu ptaki nie mogą pochodzić ze stron wschodnich.

Anas platyrhynchos conboschas BREHM.

Jeden z zimujących kaczorów, zabity 21 XII 1935 na Kosowskiej Niwie, wyróżnia się od innych okazów wyraźnie jaśniej szarym zabarwieniem karku z bardzo słabym śladem brunatnego środkowego paska, czystiej szarymi pokrywami skrzydeł i grubszym, szarym prążkowaniem na bokach ciała. Okaz ten, przed zdjęciem skóry, wyróżniał się także swą wielkością.

Wymiary:

typowy ♂ <i>A. p. platyrhynchos</i> L. 21 XII 1935 Kos. Niwa	♂ <i>A. p. conboschas</i> BREHM 21 XII 1935 Kos. Niwa	♂ <i>A. p.</i> subsp. nie- wyraźnej formy 21 XII 1935 Kos. Niwa
skrzydło . . . 267 mm	. . . 279 mm	. . . 268 mm
ogon 98 mm	. . . 107 mm	. . . 100 mm
dziób 56 mm	. . . 54 mm	. . . 54 mm
skok 47 mm	. . . 49 mm	. . . 45 mm

Wymiary te pozwalają na oznaczenie tego okazu jako *A. p. conboschas* BREHM. Byłby to pierwszy wypadek pojawienia się w Polsce tej formy grenlandzkiej.

Anas strepera L.

Jednego kaczora zabił p. Z. MAKIELA 20 IV 1932 ze stadka kilku sztuk na stawie w Masłoniu. Drugi okaz, jaki posiadam, pochodzi ze wsi Siamoszyce (pow. Olkusz). Zabity był również w kwietniu.

Anas acuta acuta L.

Pojedyńczo lub po kilka sztuk i nie co roku trafia się na przelotach. Częściej widuje się go na przelotach wiosennych, stosunkowo wcześniej, gdyż wraz z przelotami świstunów, gągołów i traczy. Jednego ♂ zabito 9 V 1935 koło wsi Zendek, okaz ten jest, według moich spostrzeżeń, najpóźniejszy z przelatujących nad powiatem. Na jesiennych przelotach zauważyć się daje tylko pojedynczo i rzadko; mam ♀ zabitą 8 IX 1932 na Czarnej Strudze, a w październiku tegoż roku widziałem drugą kaczkę lub kaczora w upierzeniu letnim na stawie w Gorzkowcach.

Mareca penelope (L.).

Ptak ten, według mych spostrzeżeń, trafia się bardzo rzadko i sporadycznie. Dnia 22 III 1932 obserwowałem wraz z p. B. KRECZMEREM stadko kilkunastu sztuk na łąkach Kosowskiej Niwy i Mrzyglodu. Otrzymałem jednego ♂ zabitego 20 III 1935 koło wsi Zendek oraz drugiego, zastrzelonego też w marcu 1936 nad stawem przy wsi Siamoszyce (pow. Olkusz).

Nyroca nyroca nyroca (GÜLD.).

Dość rzadki. Najczęściej trafia się we wrześniu i październiku na błotnistym, głębokim jeziorze na Czarnej Strudze, które jest gęsto zarośnięte tatarakiem, trzcina i krzakami wierzb przy brzegach. Niepokojone w tym czasie podgorzałki kryją się w trzcinach i nie dają się spłoszyć do lotu. Wogóle ptaki te latają niechętnie. Na wiosnę pojawia się pojedynczo. Gniazdowania nie stwierdziłem. Raz tylko ubiłem parę (♂ i ♀) razem na Czarnej Strudze, dość późno jak na wiosenne przeloty, bo 22 IV 1930, przy czym ♀ miała już silnie rozwinięte, dochodzące do 1,5 cm średnicy jaja; możliwe, że ta para chciała się osiedlić. W ziemi nie spotkałem ich nigdy.

Nyroca ferina ferina (L.).

Spotykany na przelotach pojedynczo i nie co roku. Wiosenne trzy okazy, jakie posiadam, były zastrzelone w drugiej połowie marca na stawie w Masłoniu (2 ♂♂) i na wiosennych rozlewach pod Siewierzem (1 ♂). Poza tym mam jeszcze ♂ (w pierzeniu) zabitego 14 IX na jeziorze Czarnej Strugi i ♀, którą ubiłem dosyć późno, bo 1 XII także na Czarnej Strudze.

***Nyroca fuligula* (L.).**

Rzadko spotykany na przelotach jesiennych i wiosennych. Na wiosnę częściej się spotyka. Zwykle wędruje pojedynczo lub we dwie, trzy sztuki i najchętniej zatrzymuje się na otwartych, szerokich i głębokich wodach (Czarna Struga). Ptaki na jesiennych, choć już późnych przelotach, nie są jeszcze przepierzone. Czas przelotów przypada na tym terenie w kwietniu oraz w październiku i listopadzie.

***Nyroca marila marila* (L.).**

Tylko dwa ♂♂ udało mi się zabić 23 XII 1928 na niezamarzających bagnach Kosowskiej Niwy. Oba okazy osiadły zapewne w tym miejscu, uznając je za dogodny na przezimowanie. Są to ptaki młode, które rozpoczęły pierwsze pierzenie.

***Bucephala clangula clangula* (L.).**

Nierzadki na przelotach. Najczęściej spotyka się parami (czasem pojedynczo) jesienią, poczynając od końca października przez listopad, póki wody nie zaczną zamarzać. Czasem zalatują stare osobniki (♂ i ♀) już w świeżym, godowym upierzeniu. Przebywają na otwartych wodach, najchętniej na głębokich. Wiosną muszą przelatywać bardzo wcześniej i szybko, rzadko zatrzymując się, widziałem bowiem tylko raz ♀ 29 III 1932 na łąkach Kosowskiej Niwy, których powierzchnię prawie całkowicie pokrywał jeszcze lód.

***Oidemia nigra nigra* (L.).**

Dnia 8 XI 1928 ubiłem ♀ na jeziorze Czarnej Strugi, gdzie przebywała wśród dużego stada krzyżówek.

***Oidemia fusca fusca* (L.).**

Mam jednego samca, zabitego w październiku 1928 w dole pokopalnianym, zalanym wodą, pod Porębą.

***Mergellus albellus* (L.).**

Pojawiają się rzadko i nie każdego roku na przelotach jesiennych, pojedynczo lub stadkami. Najwcześniej pojawiają się w listopadzie (♀ ad., 19 XI 1935, Rosochacz) i trafiają się aż do

zamarznięcia większych zbiorników wodnych. W roku 1928/29 kilka sztuk zatrzymało się w zimie na niezamarzających bagnach Kosowskiej Niwy. 20 XII 1928 i 7 I 1929 ubiłem po jednym okazie, zapewne ptaki upatrzyły sobie te miejsca na przezimowanie.

***Mergus merganser merganser* L.**

Mam starego, dobrze wypierzonego ♂, kupionego od preparatora WALCZYKA. Okaz ten, według jego słów, był zabity w lutym 1929 na rzece Warcie koło Marciszowa. W lutym 1933 widziałem ♂, zrywającego się przede mną, zbyt daleko na strzał, z rzeki na Kosowskiej Niwie. Pewien myśliwy opowiadał mi, że widział na początku lutego 1937 przelatującego samca nad Kosowską Niwą. Zapewne w lutym zaczynają te ptaki wracać na północ. W roku 1929, również w lutym, obserwowałem stadko (około 10 sztuk) na Wiśle pod Warszawą. Nie widziałem ich dotychczas na przelotach jesiennych.

***Mergus serrator* L.**

Tracz ten pojawia się znacznie częściej od poprzedniego na przelotach, zwykle sporymi stadkami. Trafia się nie każdego roku. Spore ich stadko (około 15—20 sztuk) zatrzymało się na jeziorze w Czarnej Strudze w początku listopada 1925. Następnie dopiero 22 III 1932 widziałem 4 ♂♂ i 1 ♀ na Kosowskiej Niwie. 9 X 1934 otrzymałem ♂ ad. od preparatora WALCZYKA, pochodzącego według jego danych z Poręby. Mam jeszcze młodego ♂, zabitego 19 XI 1935 przez p. Z. MAKIEŁĘ na stawie w majątku Rosochacz.

Tetraonidae.

***Lyrurus tetrix juniperorum* (BREHM.).**

Piękny ten ptak zaczyna już coraz więcej ginąć z tutejszych okolic. Trzymał się do niedawna licznie po wszystkich prawie lasach powiatu. Nawet w lasach Kromołowskich, graniczących bezpośrednio z Zawierciem, co roku ciecioriki wywodziły do trzech stadek, zwykle każde po 6—8 sztuk. W lasach Bzowskich (gdzie dawniej były najlepsze toki) jeszcze do roku 1929 widzieć można było na jednym tokowisku do 15 grających

kogutów. W lasach Rokickich jeszcze w 1931 pewien myśliwy w ciągu jednej wiosny zabił na tokach 24 koguty. Wobec niszczenia prywatnych lasów przez parcelację i wyrąbywania drzewa na rewirach przeznaczonych na serwituty, jak również i tak nieetycznego tępienia na polowaniach tych już rzadkich ptaków, ilość ich (oprócz lasów państwowych) spadła prawie do zera. W roku 1933 w lasach Rokickich tokowało już tylko około 6—8 kogutów pojedynczo rozrzuconych na całym terenie, a w zimie obserwować można było nierówny stosunek samic do samców. Na jednego koguta przypadało przeciętnie około 10 kur. Ten stan jest nienormalny i zapewne szkodliwy bardzo dla przyszłego rozwoju cietrzewi. Minęły już te czasy, kiedy na wysokich brzozach, na brzegach lasów Kromołowskich, w odległości około $\frac{1}{2}$ km od miasta, widzieć można było w zimie stada do 40 kogutów. Cietrzew jeszcze licznie występuje w lasach państwowych (leśnictwa: Koziegłowy, Łysa Góra, Gołuchowice, Cynków) oraz w sporych lasach wiejskich i niektórych majątków prywatnych (lasy Porębskie, Wysockie, Włodowskie, Góry Włodowskiej, Kotowic i Mrzygłódki).

Do której z form podgatunkowych zaliczyć należy tutejsze okazy, nie wiem. Opierając się na autorytecie BUTURLINA, który dla Niemiec, Polski, Litwy i Białorusi wymienia *L. t. juniperorum* (BREHM), umieszczam je pod tą nazwą. Za tym przemawia jeszcze fakt, że cietrzew jest ptakiem tak stale osiadłym, że dla każdej formy geograficznej można dokładnie wyznaczyć granicę. Jednak w ubarwieniu tutejszych cietrzewi (szczególniej kur) zachodzi duża zmienność, tak, że występują osobniki, odpowiadające w zupełności opisom BUTURLINA dla *L. t. tetrrix* (L.), jak i inne, bardzo zbliżone do *L. t. juniperorum* (BREHM).

Pavonidae.

Coturnix coturnix coturnix (L.).

Rozproszony wszędzie w okolicy, ale tylko pojedynczo. Przyłot wiosenny musi następować dopiero w drugiej połowie maja, gdyż wtedy, głównie w nocy, wszędzie po ogrodach, łąkach i polach słyszeć można odzywiania się samców. Od września już odlatuje. Nieco zmienny w ubarwieniu. Zwykle boki głowy i

podgardle są ubarwione jasnym, płowym kolorem, widziałem też okazy tu strzelane, których ogólny ton ubarwienia był bardziej rudawy, na wierzchu głowy, policzkach i podgardlu z licznymi plamkami rdzawobrunatnymi.

***Perdix perdix perdix* (L.).**

Nie tak pospolity, jak w innych stronach kraju bardziej żyznych, jednak od roku 1927 stan jego znacznie się poprawia. Występuje wszędzie na terenach powiatu, chętnie też na wilgotnych porębach a nawet na torfowiskach (Czarna Struga).

***Phasianus torquatus* subsp. ?**

Ptak, przez niektórych właścicieli prywatnych lasów i dzierżawców łowieckich terenów sztucznie hodowany, rozchodzi się po całej okolicy. W niektórych lasach przebywa stale jako zdziczały i gnieździ się. Najliczniej zakłada gniazda w lasach koło Rosochacza i na Pohulance. Okazy te, zbliżone do *Ph. t. torquatus* Gm., tworzą pewien rodzaj lokalnej rasy, różniąc się wyraźnie mniejszymi wymiarami od ptaków chowanych.

Balearicidae.

***Grus grus grus* (L.).**

Widziałem tylko raz 2 XI 1927 przelot stadka (około 10-12 sztuk) nad torfowiskami Czarnej Strugi.

Fulicidae.

***Fulica atra atra* L.**

Nierzadki ptak gniazdowy. Na wiosnę trafia się na przelotach od początków kwietnia, przebywa przez lato i gnieździ się na stawach w Gorzkowcach, Rosochaczu, i Pohulance, gdzie widzieć można po kilka par. Przelot jesienny odbywa się od połowy października przez listopad. Czasami pojedyncze okazy zatrzymują się na przezimowanie na bagnach Kosowskiej Niwy.

***Gallinula chloropus lucida* DUNAJEWSKI.**

Krajowa ta forma została ostatnio wydzielona przez DUNAJEWSKIEGO (1938, str. 157). Wyróżnia się ona od typowych angielskich okazów *G. c. chloropus* (L.) jaśniejszym spodem,

bardziej szarymi bokami głowy i podgardla oraz mniej żywo ubarwionymi oliwkowobrunatnymi barkówkami i pokrywami skrzydeł.

Pospolity ptak gniazdowy. Przylatuje w początkach kwietnia, zatrzymuje się do końca września. Występuje licznie na wszystkich mokrych łąkach, zarośniętych stawach i rzeczkach. Corocznie kilka okazów zimuje na niezamarzających bagnach Kosowskiej Niwy.

***Rallus aquaticus aquaticus* L.**

Wszędzie pojedynczo spotykany na zarosłych stawach i mokrych łąkach. Przylatuje w marcu, odlatuje późno w listopadzie. Corocznie zatrzymuje się na zimę przy źródłanych stawkach (styczeń 1924, Rudniki) lub przy rzeczkach niezamarzających, gdzie kryje się w wyrwach koło korzeni drzew lub często pod nawisłymi warstwami śniegu. Gniazda jeszcze nie znalazłem, widziałem jednak zabitego na stawie koło Czworaków młodego ptaka, w jeszcze nie wyrosniętym gniazdowym upierzeniu (14 VIII 1931). Zapewne tam musiało być gniazdo.

***Crex crex* (L.).**

Dość rzadki. Gnieździ się na łąkach Kromołowskich, Kosowskiej Niwy, Mrzygłodu i Nierady, gdzie od maja daje się słyszeć jego wabienie. Przylatuje od początków maja, odlatuje powoli, spotkać te ptaki można jeszcze przez październik po kartofliskach.

***Porzana porzana* (L.).**

Dość pospolity na mokrych, grząskich łąkach, na zalanych wodą dołach pokopalnianych i (najliczniej) na gęsto zarośniętych stawach. Spotyka się wszędzie. Przylatuje już w marcu, odlatuje od połowy listopada, wtedy ptaki te gromadzą się na łąkach lub nad stawami w małe stadka.

Falconidae.

***Falco peregrinus leucogenys* BREHM.**

Do tej formy zaliczam dwa okazy z mego zbioru. Są to 2 ♀ ♀, obie zabite poza granicami powiatu zawierckiego (pow. Olkusz).

Wymiary:

	♀ ad. 23 I 1936 las państw. koło Pilicy	♀ juv. X 1929 Rzędkowiec
skrzydło	366 mm	365 mm
ogon	186 mm	186 mm
dziób (od woskówki)	24 mm	23 mm

Młody okaz częściowo odpowiada formie *F. p. leucogenys* BREHM wymiarami oraz tak szerokimi, jasnymi brzegami piór na głowie, że białawe zabarwienie dominuje na wierzchu głowy nad brunatnordzawą barwą. Wąsy ptak ten ma wąskie i długie, pokrywy nadogonowe z szerokimi, białymi obrzeżeniami. Spód biały z nalotem masłowatym, po bokach płowo nabiegnięty. Brunatne płomyki wzdłuż stosin piór są mniej gęsto rozrzucone na spodzie i nie tak szerokie jak u ♀ juv. (28 X 1937, Masłoń, leg. P. MARIELA), którą zaliczam do *F. p. brevirostris* MENZ.

Stara ♀ (23 I 1936, Pilica), którą też uważam za najbliższą do tej formy, ma wierzch głowy i cały płaszcz jaśniej od innych szary, na głowie z ciemniejszymi [kreskami wzdłuż stosin, na grzbiecie i skrzydłach z ciemnym, szarym, poprzecznym pręgowaniem. Tylko kark odznacza się ciemniejszym ubarwieniem. Cały spód białawy z nalotem różowoceglastym, brzuch, boki i upierzenie goleni bardzo słabo szaro przyciemnione. W porównaniu z innymi moimi okazami ten ptak jest najbardziej jasny. Prążkowanie na spodzie zaczyna się dopiero od dolnej części piersi, na środku spodu z rzadka rozrzucone drobne plamki płomykowate, prążki poprzeczne tylko przy końcu brzucha, na bokach i na upierzeniu goleni. Wąsy jednak są za szerokie i za krótkie jak na *F. p. leucogenys* BREHM.

***Falco peregrinus brevirostris* MENZ.**

Posiadam jeszcze 3 stare ♀♀ wyraźnie ciemniejsze na wierzchu od opisanej wyżej ♀ (Pilica). Jedna z nich ma głowę i kark czarne. Ptaki te mają poprzeczne pręgowanie na spodzie ciała grube, boki i upierzenie goleni znacznie ciemniej szare. Młoda ♀ ma czarniawobrunatny płaszcz i płomyki na spodzie szerokie i gęste.

Wymiary:

	♀ ad. 23 IX 1932 Winowno	♀ ad. IV 1926 Warty	♀ ad. X 1921 Koziegłowy	♀ juv. 28 X 1937 Masłoń
skrzydło	366 mm	352 mm	355 mm	354 mm
ogon	181 mm	182 mm	181 mm	186 mm
dziób (od woskówki)	23,50 mm	23 mm	23 mm	22 mm

Formy *F. peregrinus* TUNST. są, jak już zaznaczyłem we wstępie, tak niedostatecznie opracowane, że trudno bardzo zdecydować się, do której z nich można by te okazy zaliczyć. Opisy dla *F. p. germanicus* ERL. i dla *F. p. brevirostris* MENZ. są bardzo zbliżone, jak również i wymiary:

F. p. brevirostris MENZ. skrzydło dla ♀♀ 350—370 mm (DEMENTIEW),

F. p. germanicus ERL. skrzydło dla ♀♀ 344—366 mm (KLEINSCHMIDT).

Oprócz jednej ♀, zabitej na wiosnę (IV 1926, Warty), wszystkie moje ptaki były strzelane w jesieni i w zimie, zapewne na przelotach, nie mogę więc zaliczyć ich z pewnością do miejscowych (DEMENTIEW uważa *F. p. brevirostris* MENZ. za osiadłego). O gnieźdzeniu się tego ptaka na terenie powiatu też nic nie wiem, obserwowałem raz tylko ♂, latającego 27 V 1933 nad polami koło Mirowa.

Jak wspominałem we wstępie, skasowanie przez STEINBACHERA (1937, str. 396) całego szeregu form geograficznych *Falco peregrinus* TUNST. jest potraktowane bardzo pobieżnie i nie wytrzymuje krytyki. Już samo zsynonimizowanie formy angielskiej (*Falco p. peregrinus* TUNST.) z formami skandynawskimi, wschodniej Europy i środkowej Azji, z pozostawieniem *F. p. germanicus* ERL. dla Niemiec, wydaje się niemożliwym do zrozumienia, gdyż, jak wiadomo, ptaki tworzące odrębne formy geograficzne wykazują w ubarwieniu i w wymiarach a czasem także w kształcie niektórych części głowy (dziób, nozdrza, zatoki oczne) lub nóg (palce, pazury) pewną zmienność będącą w stałym stosunku do ich rozmieszczenia geograficznego. Z tych względów łączenie form wyraźnie zachodnio-europejskich (Anglia) z formami północnymi (Skandynawia) i wschodnimi (Rosja europejska i Azja środkowa) wydawać się może tylko zbyt pobieżnym i mało dokładnym potraktowaniem tego zagadnienia. Prawdopodobnie sam wymiar skrzydeł i ogólne ubarwienie ptaków, tak łatwo ulegających zmienności indywidualnej jak *F. peregrinus* TUNST., nie są jeszcze wystarczającymi cechami, by pozwolić sobie na uznanie niektórych form geograficznych tego zespołu za jednakowe. Naprzykład, wymiary dziobów tych ptaków (mierzone po łuku) wykazują zmienność jednokierunkową zgodną z rozmieszczeniem geograficznym. KLEINSCHMIDT (1933, str. 18) pisze: „Die Schnabelmasse sind (von der Wachshaut im Bogen gemessen): Irland 27, Schottland 27, 29, 27 mm gegen 25,5 bis 26 bei *brevirostris*, 25—26 bei *leuco-*

genys'. Wymiary te zgadzają się z okazami oznaczonymi przeze mnie jako *F. p. leucogenys* BREHM (26 mm) i jako *F. p. brevirostris* MENZ. (25,5–26,5 mm).

Wywodów STEGMANNA (1937, str. 77) nie można również uznać za przekonujące. Twierdzenie jego, oparte na zdaniu STEINBACHERA, że *F. p. leucogenys* BREHM jest synonimem *F. p. peregrinus* TUNST., a formą geograficzną dla Niemiec będzie *F. p. germanicus* ERL. oraz, że ptaki tundr wschodniej Europy nie mogą dolatywać na zimę aż do Niemiec, wydaje się bezpodstawne. Dlatego też utworzenie przez niego dla północnej formy nowej nazwy *F. p. caeruleiceps* zamiast *F. p. leucogenys* BREHM nie trafia mi do przekonania. Z tych względów wolę pozostać przy nazwach *F. p. leucogenys* BREHM i *F. p. brevirostris* MENZ., uważając sprawę systematyki form podgatunkowych *F. peregrinus* TUNST. za nierozstrzygniętą. W wywodach STEINBACHERA i STEGMANNA, dotyczących form *F. peregrinus* TUNST., szczególnie osobliwe jest wzajemne powoływanie się obu tych ornitologów na siebie.

***Hypotriorchis subbuteo subbuteo* (L.).**

Rzadki ptak gniazdowy. Spotyka się w lasach Porębskich i Rokickich, w których pojedynczo i nie co roku się gnieździ. 19 VII 1926 natrafiłem na młodego, już prawie wyrosłego i na karmiącą go samicę. Spotykałem o zmierzchu, najczęściej na porębach lasów Rokickich, po kilka kobuzów, uganiających się za latającymi chrabąszczami (maj) i czerwczykami (początek lipca). Koło wsi Zdów, czekając przy stawie na zlot kaczek, widziałem dwa kobuzy polujące na jaskółki, których bardzo dużo zlatywało się na nocleg w trzcinię. Przeloty jesienne zaczynają się od połowy września przez październik (1 ♂, 5 X 1934, Kądziałów), na wiosnę wracają przy końcu kwietnia.

***Aesalon columbarius aesalon* (TUNST.).**

Pojedynczo trafia się czasami w październiku, listopadzie, widziałem go też kilka razy w zimie na brzegu lasów Kromolowskich i na Kosowskiej Niwie. Posiadam jednego starego ♂ z Ciągowic, 28 IX 1932, który wyróżnia się bardzo jasnym, białawym spodem, tylko na brzuchu i opierzeniu goleni lekko zabar-

wionym rdzawo, poza tym plamki płomykowate na spodzie i zabarwienie płaszcza w zupełności odpowiada tej formie. Wymiarami skrzydeł (205 mm) okaz ten zbliża się bardziej do *Ae. c. regulus* (PALL.). Okazy ze zbioru dr NATORPA, strzelane na Górnym Śląsku i mające całe spody silnie rdzawo ubarwione, bardzo się różnią od mego ptaka.

***Cerchneis tinnunculus tinnunculus* (L.).**

Dość pospolity. Gnieździ się wszędzie po lasach, najchętniej jednak we wschodnio-północnej części powiatu w miejscowościach obfitujących we wzgórze skaliste, jak Mirów, Bobolice i Morsko. Zimujące pustulki często strzelają gajowi majątku Rudniki. W lutym 1924 widziałem pustulkę na polach przed lasem.

***Erythropus vespertinus vespertinus* (L.).**

Otrzymałem tylko jednego młodego ♂, zabitego 12 IX 1936 koło wsi Krawce pod Porębą.

Aquilidae.

***Astur gentilis gentilis* (L.).**

Pojedynczo spotyka się w całej okolicy. Widziałem go kilkakrotnie w zimie, latającego nad Wartą, zapewne z zamiarem schwytania kaczki. Gajowi z lasów Rudnickich dosyć często go strzelają. Gnieździ się; widziałem w lasach Porębskich (1924) młode, które, sądząc z zachowania, niedawno musiały opuścić gniazdo.

Jeden z dwóch starych samców, jakie posiadam, wyróżnia się dość gęstym, ale znacznie węższym prążkowaniem spodu. Prążkowanie to nie jest prawie czarne jak u drugiego okazu, ale bardziej szare. Wielkość obu ptaków prawie jednakowa.

Młoda ♀ (7 III 1936, lasy Rudnickie) zgadza się, według ubarwienia, w zupełności z opisem DEMENTIEWA dla *A. g. gentilis* (L.), jest jednak nieco za mała (skrzydło 357 mm, ogon 275 mm, dziób 25 mm).

***Accipiter nisus nisus* (L.).**

Najpospolitszy ze wszystkich ptaków drapieżnych. Przez lato trzyma się pojedynczo w lasach koło poręb, młodniaków,

czasem na brzegach łąk. Na jesieni spotyka się wszędzie bardzo licznie. Przez zimę trzyma się miast i wiosek, przelatuje też nad polami i rzekami. Tylko stare samce przebywają stale w lasach.

***Circus macrourus* (GM.).**

Nierzadko spotyka się na jesiennych przelotach. Najliczniej są zabijane przez gajowych majątku Rudniki. Poza tym wiem o zabiciu ♂ juv. pod Porajem (okaz ten znajduje się w zbiorze p. B. KRECZMERA) i ♀ juv., 30 VIII 1930, Rosochacz, którą otrzymałem od p. R. MAKIELY.

***Circus cyaneus cyaneus* (L.).**

Trafia się pojedynczo na jesiennych przelotach, głównie w listopadzie, niektóre okazy zatrzymują się na zimę (♀, 23 XII 1934, pola Kromołowskie i ♀, 15 I 1936, Koziegłowy). Raz tylko widziałem w lipcu samca, lecącego wysoko nad polami.

***Circus aeruginosus aeruginosus* (L.).**

Tylko jeden okaz ♀ otrzymałem od p. R. MAKIELY, zabity 24 IX 1933 nad stawem koło Rosochacza.

***Haliaeetus albicilla albicilla* (L.).**

Wiem tylko o jednym przypadku zalecenia w tutejsze okolice ♂, którego znaleziono nieżywego na polach koło Myszkowa w pierwszej połowie listopada 1936.

***Aquila chrysaëtus chrysaëtus* (L.).]**

Mam jeden okaz ♂, który, już postrzelony w skrzydło, został złapany koło wsi Pińczyce.

***Aquila pomarina pomarina* BREHM.**

Jeden okaz ♂ juv. zabito w lasach Rudnickich 16 IX 1937. Jest to pierwszy przypadek pojawienia się na terenie powiatu tego ptaka.

***Buteo buteo buteo* (L.).**

Rzadki. Pojedynczo gnieździ się w lasach Porębskich i Rudnickich. Widziałem go zaledwie kilka razy: w lasach Porębskich

(3 razy), w Rudnickich (1 raz) i przelatującego nad łąkami Czarnej Strugi. Wiem tylko o jednym przypadku zabicia zimującego okazu (30 XII 1934, Gniazdów).

***Buteo lagopus lagopus* (PONT.).**

Co roku dość licznie nalatuje w październiku i listopadzie. Pojedynczo rozsiedla się w okolicy zarówno na wzgórzach i skałach (Łośnice i Skarżyce), jak i w krzakach i trzcinie na brzegach bagnistych łąk (Kosowska Niwa) a nawet czasami po lasach (Włodowice, Marciszów) i w tych miejscach obranych przepędza zimę. Wiosennego odlotu nie obserwowałem.

***Pernis apivorus apivorus* (L.).**

Rzadki ptak gniazdowy. W sierpniu 1931 otrzymałem młodego ptaka, jeszcze nie całkowicie wypierzonego, którego znaleziono w gnieździe na Pohulance. Najczęściej jednak spotyka się na przelocie jesiennym we wrześniu i październiku.

***Pandion haliaëtus haliaëtus* (L.).**

Pojedynczo spotykany na przelotach. P. p. MAKIEŁOWIE widują je corocznie we wrześniu unoszące się nad stawami.

Strigidae.

***Asio otus otus* (L.).**

Nierzadki. Gnieździ się od połowy kwietnia do połowy maja. Występuje w lasach Kromołowskich, Rudnickich, koło Rosochacza i w Siewierskich, zapewne znajduje się wszędzie w okolicy.

***Asio flammeus flammeus* (PONT.).**

Zalatuje licznie w jesieni. Trafia się od końca września (27 IX, Żarki) przez październik i listopad. Niektóre okazy zatrzymują się na zimę (14 I 1934, Czworaki, leg. Z. MAKIELA). Zapewne gnieździ się sporadycznie w tych stronach, gdyż otrzymałem od gajowego z rewiru Kazimierówka, lasy Rokickie, dwa okazy, mianowicie ♂, 24 IV i ♀, 29 IV 1933, zabite prawie w tym samym miejscu. Teren rewiru Kazimierówka obfituje w grząskie i mokre łąki koło rzeki Czarnej Przemszy oraz w olszynki i za-

gajniki brzożowo-świerkowe. W lipcu 1937 widziałem te ptaki kilka razy latające o zmierzchu nad bagnistymi łąkami Kossowskiej Niwy.

Athene noctua noctua (Scop.).

Rozmieszczony wszędzie pospolicie w okolicy, nawet po budynkach w mieście i w budkach dla szpaków. Chętnie też zakłada gniazda na skałach.

Strix aluco aluco L.

Dość pospolity. Najczęściej spotkać go można w lasach Porębskich, Rudnickich, Rokickich oraz w parku przy dworze Rudniki. Trzyma się miejsc, gdzie występują stare, dziuplaste buki i dęby oraz gęsto zarośnięte świerki. Wabić zaczyna w marcu, gnieździ się w kwietniu. Pod jesień również słychać często jego wabienie.

Tytonidae.

Tyto alba guttata (Brehm).

Rzadki. Mam tylko dwa okazy: ♂, 18 VII 1931, Mrzygłód i ♀, 21 XI 1930, Rudniki.

Cuculidae.

Cuculus canorus canorus L.

Pospolity w całej okolicy. Przylatuje w drugiej połowie kwietnia, odlatuje w sierpniu i wrześniu. Młode często spotykałem w umieszczonych po skałach gniazdach kopciuszków.

Caprimulgidae.

Caprimulgus europaeus europaeus L.

Bardzo pospolity na wrzosowiskach, porębach, zagajnikach sosnowych i brzożowych, nawet na zalesionych wzgórzach. Przylatuje w początkach maja. Młode opuszczają gniazda w początku lipca. Odlatuje we wrześniu i w październiku.

Apodidae.***Apus apus apus* (L.).**

Bardzo pospolity. Gnieździ się licznie na poddaszach, fabrykach a także po ruinach (Siewierz, Mirów, Morsko, Bobolice) i po okolicznych skałach. Przylatuje w maju, odlatuje przy końcu sierpnia.

Coraciidae.***Coracias garrulus garrulus* L.**

Nie mam żadnych danych co do gnieźdzenia się w okolicach Zawiercia tego ptaka i przypuszczam, że jest tylko przelotny. Widuje się go pojedynczo na przelotach wiosennych (maj), najczęściej w lasach Porębskich. Mam jednego ♂ z 6 VI 1934, zabitego w Winownie. Najliczniej można je obserwować w sierpniu i wrześniu na przelotach jesiennych, gromadzą się wtedy dużymi stadkami na wrzosowiskach, zapewne celem chwytania owadów na kwitnącym wrzosie.

Alcedinidae.***Alcedo atthis ispida* (L.).**

Pojedynczo spotykany przy stawach rybnych, niekiedy przy rzeczkach (Kądziałów, Czarna Struga, Masłoń, Czworaki, Rosochacz). Podczas zimy skupia się po parę sztuk przy stawkach źródłanych.

Upupidae.***Upupa epops epops* (L.).**

Dość rzadki i pojedynczo rozsiedlony. Najczęściej spotyka się po lasach mieszanych i zagajnikach, gdzie często słyszeć można jego monotony głos. Gnieździ się jednak również i po szczelinach skał (Mirów). Przylatuje w początku kwietnia, odlatuje u sierpnia.

Picidae.***Picus viridis virescens* (BREHM).**

Najpospolitszy ze wszystkich dzięciołów. Przebywa we wszystkich lasach, najchętniej na olchach i wierzbach w wilgotnych częściach lasów i koło rzek.

***Dryobates major major* (L.).**

Nierzadki, ale dość lokalnie rozmieszczone. Najliczniejszy w lasach Porębskich, na Pohulance i na Rosochaczu. W lasach Kromolowskich, Rokickich i innych iglastych trafia się tylko pojedynczo. W zimie zalatuje do ogrodów. Wszystkie moje ptaki, które mogłem porównać z okazami *D. m. pinetorum* (BREHM) w zbiorze dr NATORPA, okazały się typowymi *D. m. major* (L.).

***Dryobates minor minor* (L.).**

Zaliczam do tej formy 1 ♀ z lasów Porębskich (19 I 1932, leg. B. KRECZMER) o wymiarach: skrzydło 95 mm, ogon 64 mm, dziób (od nozdrzy) 14 mm, culmen 16,75 mm, szerokość w nozdrzach 6 mm. Jest to największy okaz jaki posiadam; od okazów, które uważam za *D. m. hortorum* (BREHM), odróżnia się jaśniejszym spodem i nieco węższymi plamkami i kreskami na bokach.

***Dryobates minor hortorum* (BREHM).**

Dwa ♂♂, jeden, 19 I 1936, cmentarz i drugi, 22 III 1936, lasy Porębskie, które odznaczają się płowobrunatnym nalotem i gęstymi, grubymi kreskami na spodzie ciała oraz grubymi, poprzecznymi prążkami na grzbiecie, zaliczam do tej formy. Miałem też zbliżony do nich ubarwieniem 1 okaz ♂ (12 V 1935) z lasów Porębskich, który nie nadawał się do spreparowania.

Wymiary:

	♂ 19 I 1936 cmentarz	♂ 22 III 1936 lasy Porębskie	♂ 12 V 1935 lasy Porębskie
skrzydło	89,50 mm	90,00 mm	90,50 mm
ogon	61,75 mm	58,50 mm	60,00 mm
dziób (od nozdrzy)	13,50 mm	13,50 mm	12,50 mm
culmen	17,00 mm	17,00 mm	16,00 mm
szerokość w nozdrzach	6,25 mm	5,50 mm	—

Jeżeli okaz z maja (12 V 1935) też można zaliczyć do tego podgatunku, to jednak uznać go trzeba za bardzo rzadkiego ptaka gniazdowego dla omawianego terenu.

***Dryobates minor transitivus* (LOUD.).**

Dwa okazy (♂ i ♀) mają spód jaśniejszy od poprzednich, kreski drobniejsze, węższe i z rzadka rozrzucone, białe pola na grzbiecie większe i szersze, czarne prążki poprzeczne u ♂ w-

skie i w paru miejscach przerywane, zaś u ♀ zamiast tych prążków na środku grzbietu tylko pojedyncze kropki. Białe przepaski na skrzydłach szersze niż u poprzednich okazów a na zewnętrznych sterówkach od spodu czarne przepaski węższe i więcej od siebie oddalone.

Wymiary:

	♂ XII 1930 Rosochacz	♀ 19 I 1932 lasy Porębskie
skrzydło	93,00 mm	92,00 mm
ogon	61,00 mm	63,25 mm
dziób (od nozdrzy)	14,50 mm	14,00 mm
culmen	17,25 mm	16,00 mm
szerokość w nozdrzach	6,50 mm	6,25 mm

Jeszcze inny okaz ♀ charakteryzuje się prawie całkowicie białym (na bokach i na brzuchu z lekkim płowym nalotem) spodem oraz szerokim, na środku grzbietu czystiej białym polem, jedynie na barkówkach z czarnymi plamkami. Wymiary: skrzydło 94,50 mm, ogon 62,50 mm, dziób od nozdrzy 13,00 mm, culmen 15,50 mm, szerokość w nozdrzach 6,20 mm. Okaz ten tak silnie się wyróżnia od wszystkich innych, że niepodobna go zaliczyć do żadnej z wyżej podanych form. Przedstawia on największe podobieństwo do opisu *D. m. kamtschatkensis* (MALHERBE), o ile nie jest tylko jedną z faz albinotycznych *D. m. minor* (L.) lub *D. m. transitivus* (LOUÏ.). Otrzymałem ten okaz z Poraja, 21 III 1933.

Dryocopus martius martius (L.).

Nierzadki. Dawniej znacznie liczniejszy, wraz z wyrąbywaniem starodrzewu i obecną dewastacją lasów, znika z pobliskich okolic Zawiercia. Jeszcze w roku 1924—25 widziałem w lasach Porębskich na Turkowej Górze stare buki, w których się mieściły po trzy zagnieżdżone dziuple. Obecnie występuje jeszcze stale w lasach Rokickich, Ciągowskich, prócz tego można go spotkać na niezbyt gęsto zalesionych wzgórzach wschodnio-północnej części powiatu, najczęściej w miejscach, gdzie rosną buki (Bobolice, Morsko, Skarzyce). Zdaje się, że dla gnieźdzenia się najchętniej wybiera te drzewa. Trafia się czasem (zima, wiosna) w lasach Kromołowskich i na Rosochaczu. Podobnie, jak dzięcioł zielony, rozgrzebuje mrowiska.

***Jynx torquilla torquilla* L.**

Wszędzie po lasach rozmieszczony pojedynczo. Najczęściej spotyka się go na cmentarzu zawierckim. Przylatuje w początkach maja, już w sierpniu zaczyna odlatywać.

Hirundinidae.***Hirundo rustica rustica* L.**

Bardzo pospolity wszędzie i najpospolitszy z rodziny. Przylatuje w pierwszej połowie kwietnia, odlatuje w początkach października.

***Delichon urbica urbica* (L.).**

Znacznie mniej liczny. Zamieszkuje przeważnie miasta. Przylatuje w początku maja, przebywa do końca sierpnia.

***Riparia riparia riparia* (L.).**

Na terenie powiatu widziałem je, już na jesiennych przelotach, wraz ze stadkami innych jaskółek 13 VIII 1932 nad łąkami koło Ciągowic. Norki gniazdowe i latające ptaki obserwo wałem w lecie koło Pilicy (pow. Olkusz).

Troglodytidae.***Troglodytes troglodytes troglodytes* (L.).**

Nieliczny i bardzo lokalny; trzyma się brzegów strumieni i gęstych zarośli w wilgotnych lasach. Bardzo pospolity za to na jesiennym przelocie. Wtedy występuje wszędzie, nawet po polach. Przez zimę przebywa w gęstych zaroślach blisko niezamarzających wód.

Prunellidae.***Prunella modularis modularis* (L.).**

Dotychczas znam tylko jedno miejsce występowania tych ptaków. Pojawiają się dość licznie na przelocie wiosennym w początku kwietnia pod Myszkowem w majątku Masłoń, gdzie zapewne gnieźdzą się rzadko. Pan Z. MAKIELA spotykał je w lecie na gęsto zarośniętych jeżyną i krzakami olszyn brzegach stawów oraz stwierdził ich obecność w czerwcu przez zabicie jednego okazu.

Turdidae.***Erithacus rubecula rubecula* (L.).**

Bardzo pospolity prawie po wszystkich lasach. Trzyma się chętnie miejsc wilgotnych. Przylatuje w marcu i do jesieni przebywa w lasach. Jesienią spotyka się wszędzie, odlatując w listopadzie. Część ptaków jednak zostaje na zimę w ogrodach blisko domów i nawet podczas silniejszych mrozów, jak miałem możność stwierdzić, chroni się do mieszkań.

***Cyanosylvia svecica cyanecula* (WOLF).**

Ptak ten został stwierdzony w tutejszych okolicach tylko jako przelotny i dość rzadki. Najczęściej trafia się na wiosnę w początku kwietnia w bliskości stawów (10—14 IV 1934, Masłonia), gdzie, jak wiem z obserwacji p. Z. MAKIELY, ptaki te szukają na brzegach pożywienia i skupiają się wtedy w małe stadka. Z jesiennych przelotów mam tylko jednego ptaka, złowionego nad brzegami jeziora w Czarnej Strudze pod Myszkowem, 13 VIII 1931. DUNAJEWSKI w swej monografii krajowych *Turdidae* (1934, str. 276) uważa ten podgatunek za pospolitego ptaka gniazdowego w całym kraju. Ja jednak, na zasadzie swych dotychczasowych spostrzeżeń, sądzę, że jest bardziej lokalny i prawdopodobnie na terenach omawianego powiatu i w tych częściach powiatu olkuskiego, które znam, nie gnieździ się wcale.

***Luscinia megarhynchos megarhynchos* BREHM.**

Pojedynczo rozmieszczony po większych ogrodach w mieście, poza tym bardzo lokalnie spotyka się na badanym terenie. Widywałem go pojedynczo w lasach Porębskich oraz liczniej, bo 4—5 osiadłych i śpiewających samców w Rosochaczu i Masłoniu pod Myszkowem. Przylatuje w końcu kwietnia lub na początku maja, w połowie lipca młode spotkać można w różnych miejscach. Odlatuje w sierpniu.

***Phoenicurus phoenicurus phoenicurus* (L.).**

Nieliczny. Nalot wiosenny następuje w końcu kwietnia i początkowo widuje się go wszędzie po ogrodach, parkach,

cmentarzach i przy brzegach lasów. Na gniazdowanie obiera miejsca głębiej w lasach położone, najchętniej porośłe starodrzewem (Chełmowa Góra). Odlatuje w końcu sierpnia.

***Phoenicurus ochruros ater* (BREHM).**

Pospolity wszędzie w okolicy, jednak najliczniejszy w skalistej części powiatu, gdzie najchętniej się gnieździ po szczelinach skalnych. Przylatuje w kwietniu, odlatuje dość późno w październiku.

***Saxicola rubetra rubetra* (L.).**

Pojawia się tylko na przelocie wiosennym, zwykle w początkach maja małymi stadkami, wtedy słyszy się śpiew samców. Czasu przelotu jesiennego nie znam. Daty zabicia: ♀ V 1926 lasy Bzowskie, ♂♂ 1 V 1931 i 14 V 1932 Rosochacz. DUNAJEWSKI (l. c., str. 284) pisze: „Gatunek ten gnieździ się licznie w wszystkich województwach”. Ja jednak gniazdowania nie stwierdziłem ani nie widziałem tych ptaków w okresie letnim i jestem przekonany, że przynajmniej na poznanym przeze mnie terenie powiatu zawierckiego nie gnieźdzą się wcale.

***Oenanthe oenanthe oenanthe* (L.).**

Ponieważ nie mam większej serii ptaków przelotnych i lęgowych, nie mogę ustalić dokładnie, czy na terenie powiatu trafiają się obie formy. Kierując się jednak danymi zamieszczonymi w pracy DUNAJEWSKIEGO (l. c., str. 285), sądzę, że do podgatunku *Oe. oe. oenanthe* (L.) zaliczyć mogę z pewnością tylko jednego ♂ (długość skrzydła 99 mm), zabitego 5 V 1932 (las Kromołowski, leg. B. KRECZMER) i prawdopodobnie przelotnego.

***Oenanthe oenanthe grisea* (BREHM).**

Ptaki gniazdowe na terenie powiatu nie osiągają powyższych wymiarów (np. ♂, 27 V 1933, Mirów, skrzydło 96 mm), przypuszczam więc, że zaliczyć je trzeba do *Oe. oe. grisea* (BREHM), którą to formę DUNAJEWSKI wymienia, opierając się na wykazie wymiarów, zebranych przez dr NATORPA z serii ptaków, pochodzących z polskiego Górnego Śląska. Biorąc pod uwagę podobny do powiatu zawierckiego wyżynny charakter Górnego

Śląska, jak i bliskość obu terenów, uważać należy za zupełnie prawdopodobne występowanie na obydwóch obszarach tej samej formy gniazdowej. Ptak ten jest w okolicy Zawiercia dość pospolity, gnieździ się po gruzach pokopalnianych, na porębach, jednak najliczniej i najchętniej przebywa na kamieniołomach i na skałach koło Mirowa, Bobolic, Skarżyc i w innych skalistych miejscowościach powiatu zawierckiego. Przylatuje w połowie kwietnia, odlatuje we wrześniu.

***Turdus merula merula* L.**

Nierzadki i gniazdowy, ale bardzo lokalny. Trzyma się najgęstszych części wilgotnych lasów, najchętniej w zagajnikach świerkowych w bliskości olszynek. Przylatuje w marcu i zaraz osiedla się w miejscach łęgowych. Odlot rozpoczyna się w październiku, jednak co roku kilka sztuk zimujących można spotkać w gęstych zagajnikach koło niezamarzającego stawku źródlanego niedaleko wsi Rudniki.

***Turdus torquatus* subsp.**

W kwietniu 1924 idąc wzdłuż rzeczki, wypływającej z lasu Kromołowskiego, zobaczyłem dość daleko od siebie ptaka, który swoim wyglądem i wykonywanymi ruchami przypominał kosa, jednak odzywał się inaczej, nieco wyższym tonem; głos jego, podobny do „ciur, ciur, ciur”, przypominał ćwierkanie wróbla, gdy głos kosa można raczej porównać do „czuk, czuk, czuk, czuk”. Był czarny, na szyi miał jasną obwódkę. Jestem przekonany, że był to okaz przelotny jednej z form *T. torquatus* L.

***Turdus viscivorus viscivorus* L.**

Rzadki. Najczęściej można widzieć te ptaki na wiosnę, gdy, po splotnięciu śniegów, skaczą po leśnych łąkach. Gnieźdzą się bardzo lokalnie i pojedynczo w blisko siebie położonych miejscach lasów Porębskich i Ciągowskich. W zimie nie widziałem ich jeszcze na badanym terenie.

***Turdus pilaris* L.**

Dość pospolity. Gnieździ się po brzegach lasów wilgotnych, przy porębach i olszynkach. Gromadzi się zwykle w jednym

miejscu po kilka par, tak, że powstają małe kolonie gniazd. Pod jesień gromadzi się w duże stada, w których trzyma się aż do kwietnia.

***Turdus ericetorum philomelos* BREHM.**

Pospolity ptak gniazdowy po wszystkich okolicznych wilgotnych i liściastych lasach. Przylatuje w początkach kwietnia, odlatuje w końcu września i w październiku.

***Turdus musicus musicus* L.**

Nalatuje bardzo licznie w połowie października i przebywa zwykle do połowy listopada. Zapada wszędzie po lasach, po polach, po większych ogrodach i cmentarzach. Na wiosnę zjawia się w połowie marca, przeloty trwają do końca kwietnia.

Sylviidae.

***Sylvia curruca curruca* (L.).**

Jeden z najpospolitszych ptaków z tego rodzaju. Przebywa wszędzie po ogrodach, cmentarzach i lasach, zarówno iglastych, jak liściastych. Najchętniej trzyma się młodych, gęstych zagajników. Przylatuje w pierwszej połowie kwietnia, odlatuje we wrześniu.

***Sylvia communis communis* LATH.**

Również, jak poprzedni, pospolity ptak gniazdowy. Znajduje się wszędzie po żywopłotach, na tarninach po miedzach, na brzegach lasów a nawet w zwarciu rosnących krzewach wierzby na mokrych łąkach. Przylatuje jednocześnie z poprzednim, zabawia nieco dłużej.

***Sylvia borin borin* (BODD.).**

Dość rzadki. Występuje lokalnie, przekładając nad inne miejsca zagajniki olszynowe o gęstym podszyciu, rosnące w wilgotnych miejscach. Spotyka się również w mieszanych lasach brzoźowych, zwykle tam, gdzie rosną osiny. Przylatuje dość późno, widziałem te ptaki dopiero w maju, nie rozsiedlone jeszcze na miejsca lęgowe. Nie znam czasu odlotu.

***Sylvia atricapilla atricapilla* (L.).**

Bardzo lokalny. Osiedla się dość licznie, ale prawie tylko po większych lub mniejszych gajach brzoźowych, najchętniej o gęstym podszyciu młodych świerków. Przylatuje w końcu kwietnia, przebywa zapewne na tych terenach tylko do końca sierpnia.

***Sylvia nisoria nisoria* (BECHST.).**

Dość liczny w całej okolicy. Trzyma się nawet większych skupień krzaków po łąkach, głównie jednak przebywa w lasach liściastych, wilgotnych, o podszyciu gęstym, najchętniej w gajach olszynowych. Przylatuje w początkach maja, w sierpniu już znika.

***Hippolais icterina icterina* (VIEILL.).**

Pospolity wszędzie, najliczniejszy po ogrodach, mniej częsty po gajach brzoźowych i olszowych. Przylatuje w pierwszej połowie maja, przebywa do września. Tutejsze ptaki pod względem ubarwienia przedstawiają jakby dwie formy. Jedne z nich (rzadsze) wyróżniają się intensywniej zielonym nalotem wierzchu i jaskrawiej żółtym spodem od drugich, znacznie bledszych i bardziej szarych na płaszczu. Zauważyć trzeba, że okazy ślaskie, jakie widziałem w zbiorze dr NATORPA, wszystkie są bardziej szare.

***Acrocephalus paludicola* (VIEILL.).**

Zapewne bardzo rzadki ptak gniazdowy. Przypuszczam, że gnieździ się pojedynczo na obszernych torfowiskach Czarnej Strugi, gdyż teren ten powinien zupełnie odpowiadać wymaganiom tych ptaków; zabiłem tam 3 V 1930 śpiewającego samca, a miesiąc maj podaje HARTERT (Vögel d. pol. Fauna), powołując się na NAUMANNA, jako czas lęgowy. Mam jeszcze dwa okazy: młodego, ale już dobrze wypierzonego (rdzawiej od starych), zabitego 18 VIII 1934 na Kosowskiej Niwie przy głębokich bagnach oraz starego ♂ z jesiennego przelotu, 11 IX 1931, łąki Kromołowskie.

***Acrocephalus schoenobaenus* (L.).**

Nierzadki. Rozmieszczony po kilka par po krzakach łóz przy brzegach stawów i na mokrych łąkach. Czarna Struga (najliczniej), Rosochacz, Masłoń, Pohulanka. Spostrzegłem go już w

końcu kwietnia, choć listki krzaków wierzbowych nie były jeszcze dobrze rozwinięte. Podczas lata spotkać go można na stawach zarosłych trzciną i tatarakiem. Odlatuje we wrześniu. 4 IX 1931 były te ptaki jeszcze licznie zgromadzone na bagnach Czarnej Strugi.

***Acrocephalus arundinaceus arundinaceus* (L.).**

Przylatuje od końca kwietnia i w maju. Bardzo lokalny i tylko pojedynczo spotykany. Gnieździ się na stawie w miejscowości Kądziałów pod Zawierciem i na stawach w Porębie, Pohulance i Rosochaczu. Po wiosennym przylocie rozsiedla się od razu po stawach, choć trzciny nie są jeszcze zwykle wyrosnięte. Trzyma się wtedy krzaków łozowych i olszynowych. Odlot zaczyna się w drugiej połowie sierpnia.

***Acrocephalus palustris* (BECHST.).**

Ptak ten jest bardzo rzadki, gdyż brak na całym terenie dużych skupień krzaków wikliny, ciągnących się wzdłuż brzegów rzecznych. Mam tylko jeden okaz, zabity 27 V 1933 na brzegu stawu w Czworakach pod Myszkowem.

Widziałem też raz na wiosnę (Masłoń) i w lecie (Czarna Struga) ptaki, przebywające w gęstwinie krzaków i trzcin na bardzo grząskich miejscach. Nie mogłem ich zdobyć i dlatego przypuszczam tylko, że należały one do *A. palustris* (BECHST.) lub do *A. s. scirpaceus* (HEBM.).

***Phylloscopus sibilatrix sibilatrix* (BECHST.).**

Przylatywać zaczyna w końcu kwietnia (23 IV) i w początku maja. Czasami nalot wiosenny następuje bardzo szybko i masowo, tak że można obserwować całe stada tych ptaków rozmieszczonych po 4—6 sztuk na wszystkich prawie drzewach w jednym miejscu. Przez lato występują dość pospolicie po wszystkich lasach. Najpóźniej widywałem je w sierpniu.

***Phylloscopus trochilus fitis* (BECHST.).**

Do formy tej zalicza SALOMONSEN (1928, str. 457) ptaki Europy środkowej. Jak już zaznaczyłem we wstępie, okazy tujejsze tworzą pewien rodzaj małej, lokalnej formy, nie wykazu-

jąc jednak różnic w ubarwieniu przy porównaniu z okazami pochodzącymi z Niemiec.

Wymiary:

♂	1 V 1931	Rosochacz	skrzydło	62,00 mm
♀	6 V 1930	cmentarz	„	60,50 mm
♀	10 V 1931	lasy Porębskie	„	63,00 mm

Okazy te w swych wymiarach (60,5—63 mm) odbiegają w pewnym stopniu od podanych przez SALOMONSENA dla *Ph. t. fitis* (BECHST.) (62,5—72 mm) i zbliżają się pod tym względem do *Ph. t. trochilus* (L.), formy najbardziej zachodniej i najmniejszej (60—69 mm). Ponieważ tutejsze okazy nie mają innych cech wspólnych z tamtym podgatunkiem, ani nie podlegają ekologicznym warunkom zachodnim, to przyjąć w tym przypadku należy tylko możliwość występowania na badanym terenie lokalnej małej formy podgatunku *Ph. t. fitis* (BECHST.).

Ptaszki te są pospolite i znajdują się po wszystkich większych i mniejszych lasach. Przylatują zapewne w drugiej połowie kwietnia, od początku maja już rozsiedlają się na gniazdowanie. Ptaków z jesiennej odlotu nie obserwowałem, przypuszczam, że przelot ten następuje już w końcu sierpnia.

Posiadam jeszcze jeden okaz ♂, zabitego wcześniej od omówionych ptaków (20 IV 1934, lasy Kromołowskie) i różniącego się od nich znacznie większymi wymiarami (skrzydło 73 mm). Przypuszczam, że należy on do większej, wschodniej formy, obejmującej od okolic Warszawy całą wschodnią Europę; w okolicach Zawiercia pojawił się zapewne tylko na przelocie wiosennym. Byłby to *Ph. t. acredula* (L.).

Phylloscopus collybita collybita (VIEILL.).

Niezbyt pospolity. Wymaga zawsze większej ilości drzew liściastych, w czysto sosnowych lasach prawdopodobnie nie gnieździ się wcale; widywałem go wyjątkowo tylko na świerkach i jodłach, rosnących na wzgórzach koło wsi Strzegowa (pow. Olkusz). Pojawia się pojedynczo od początków kwietnia, w drugiej połowie tego miesiąca spotkać go można wszędzie po parkach, zagajnikach i dość licznie po krzakach wierzby na łąkach i nad brzegami wód. W maju osiedla się w swych ulubionych miejscach. Przebywa najliczniej w lasach Porębskich, Rudniczych i na Rosochaczu, zawsze w zagajnikach liściastych (brzozo-

wych) lub blisko nich. W końcu sierpnia zaczyna się znów pojawiać wszędzie, odlatuje w październiku.

Wymiary:

♂	12 V 1935	lasy Porębskie	skrzydło	60,50 mm
♂	18 V 1930	" "	"	58,00 mm
♂	15 X 1933	cmentarz	"	60,00 mm

Wymiary te wskazują, że tutejsze ptaki należy zaliczyć do bardziej zachodniej formy *Ph. c. collybita* (VIEILL.). Podgatunek ten poza powiatem zawierckim jest znany w Polsce tylko z południowo-wschodniej części Karpat polskich (FRYDRYCHEWICZ, 1934, str. 309). W pozostałych częściach kraju (okolice Krakowa nie są jeszcze dobrze zbadane), głównie w stronach [północnych i wschodnich zastępuje go *Ph. c. abietina* (NILLS.).

Muscicapidae.

Muscicapa striata striata (PALL.).

Dość pospolity i wszędzie się gnieździ. Przyłot obserwowanym dopiero w początkach maja, odlatuje we wrześniu.

Muscicapa hypoleuca hypoleuca (PALL.).

Ptaki w zupełności odpowiadające tej formie, t. j. czarno zabarwione na wierzchu ciała, pojawiają się tylko na przelotach, zwykle od połowy kwietnia do pierwszej dekady maja (♂ ad., 30 IV 1930, Zawiercie). Nie zatrzymują się na gniazdowanie, ale lecą zapewne dalej na północ.

Niezmiernie ciekawym jest fakt, że w tutejszym powiecie, jak również, według informacji p. B. KRECZMERA, w okolicach Warszawy, osiedlają się tylko okazy *M. hypoleuca* (PALL.) o ubarwieniu szarym, zbliżonym do ubarwienia młodych ptaków. To samo stwierdził dr NATORP na Górnym Śląsku (1910, str. 55).

Podobne wypadki tłumaczy HARTERT zdolnością zatrzymywania ubarwienia, mimo pierzenia się, na pewien okres czasu. Czyżby jednak możliwość tę mogły zachowywać wszystkie ptaki tej formy w danej okolicy? Nie wydaje się to prawdopodobne.

Muchołówki o szarym grzbiecie przylatują głównie w początkach maja i wtedy można je spotkać wszędzie po ogrodach, parkach i przy brzegach lasów. Mniej więcej po dwóch tygodniach

liczba ich znacznie maleje, rozpraszają się po lasach, zakładając gniazda. Pan B. KRECZMER (in litt.) stwierdził ich gniazdowanie na wysokich bukach koło Turkowej Góry w lasach Porębskich.

Bombycillidae.

***Bombycilla garrulus garrulus* (L.).**

Nalatuje w listopadzie, ale nie każdego roku i nie jednakowo licznie. Przebywa przez zimę najczęściej do połowy marca.

Laniidae.

***Lanius collurio collurio* L.**

Wszędzie występujący bardzo pospolity ptak gniazdowy. Przylatuje w maju, odlot zaczyna się od połowy sierpnia.

***Lanius minor* GM.**

Tylko jeden okaz młodego ptaka został zabity w sierpniu 1924 na tak zwanych „Wypalonych”, koło Ciągowic, przez p. B. KRECZMERA.

***Lanius excubitor excubitor* L.**

Nierzadki ptak gniazdowy. Osiedla się pojedynczymi parami najchętniej na wysokich drzewach sosnowych, rozmieszczonych rzadko w młodych zagajnikach lub na porębach. Pojawia się z końcem marca, w końcu maja pisklęta są już prawie dorosłe. W sierpniu musi następować już ich nalot z północy, gdyż wtedy są liczniejsze stare i młode. Przez jesień do połowy listopada znajduje się wszędzie przy drogach, polach i na brzegach lasów. Przez zimę bardzo rzadki, zaledwie kilka razy go spostrzegłem. Gnieździ się lokalnie w lasach Kromołowskich i Rokickich.

***Lanius excubitor homeyeri* CAB.**

Jeden okaz ♂, zabity 1 IV 1931 przez p. Z. MAKIEŁĘ na Rosochaczu, odpowiada w zupełności opisowi tej formy.

Regulidae.

***Regulus regulus regulus* (L.).**

Bardzo pospolity ptak gniazdowy. Występuje wszędzie w lasach iglastych. Przez jesień wędruje dużymi stadkami, zlatuje wtedy do ogrodów i żeruje na drzewach liściastych. Na koniec wiosny i lato przesuwa się w głąb lasów, gdzie często, zwłaszcza pod wieczór, słyszeć można jego śpiew i wabienie.

Paridae.

***Aegithalos caudatus caudatus* (L.).**

Rzadki. Spostrzegany zwykle jesienią i zimą. Gniazdowania nie stwierdziłem, widywałem jedynie te ptaki w maju (12 V) w gęstym, młodym brzeźniaku w lasach Porębskich. Podczas wędrowek jesiennych przebywają w lasach Kromołowskich, Włodowskich oraz na Pohulance i Rosochaczu. Najchętniej szukają pożywienia na brzozach i olszynach, rzadziej na wierzbach.

***Cyanistes caeruleus caeruleus* (L.).**

Pospolity wszędzie ptak gniazdowy. Najchętniej przebywa na wierzbach i brzozach.

***Lophophanes cristatus mitratus* (BREHM).**

Pomiędzy *L. c. cristatus* (L.) i *L. c. mitratus* (BREHM) nie można ustalić wyraźnych różnic podgatunkowych. W materiałach Państwowego Muzeum Zoologicznego niektóre okazy, pochodzące z okolic Warszawy lub z miejscowości dalej na wschód położonych, wydają się bardzo zbliżone do moich okazów z powiatu zawierckiego. Ponieważ te ostatnie są prawie identyczne w swym ubarwieniu z okazami sprowadzonymi z Niemiec, skłaniam się zaliczyć je do formy *L. c. mitratus* (BREHM).

Na ogół ornitologowie niemieccy, którzy opracowywali podczas wojny wykazy faunistyczne z Polski, zaliczają okazy *L. cristatus* (L.) do formy *L. c. cristatus* (L.). ZEDLITZ (l. c., str. 340) omawia szczegółowo zachodzące tu zmienności ubarwienia, powołując się między innymi na KLEINSCHMIDTA, który nie znalazł różnic między niektórymi okazami, pochodzącymi z okolic Siedlec i z Francji. STÖLZ (l. c., str. 384) uważa oka-

zy z okolic Częstochowy i Ojcowa za zbliżone do *L. c. cristatus* (L.), pisząc: „Beide Ex. gehören zur helleren nordöstlichen Form, die vielleicht über ganz Polen verbreitet ist”. Z tych względów nie jestem pewien, czy okazy z badanego powiatu, jakkolwiek bardzo zbliżone barwą do okazów niemieckich, można uznać za należące do formy *L. c. mitratus* (BREHM).

Ptaki te są bardzo pospolite we wszystkich okolicznych lasach iglastych, zarówno po młodych i suchych zagajnikach, jak i w starych lasach świerkowo-sosnowych.

***Parus ater abietum* BREHM.**

Wszystkie okazy z powiatu zawierckiego i z pobliskich miejscowości, porównywane z materiałami zebranymi w województwach wileńskim, warszawskim i lubelskim, wyróżniają się znacznie grubszym i nieco dłuższym dziobem oraz mniej czysto szarym zabarwieniem płaszcza, które ku końcowi przechodzi w oliwkowobrunatne.

Miejscowe okazy przez lato spotyka się znacznie rzadziej, dopiero nalot jesienny jest bardzo duży. Przez zimę również są pospolite, najczęściej w wspólnych stadkach z *L. c. mitratus* (BREHM), we wszystkich lasach iglastych.

***Parus major major* L.**

Bardzo pospolity wszędzie ptak gniazdowy, zarówno w lasach jak i w ogrodach.

***Parus palustris palustris* L.**

Rzadki ptak nalotny. W zimie spotyka się małymi stadkami lub pojedynczo tylko w ogrodach i w parkach, czasem na cmentarzu. Przylatuje późno w listopadzie (♂, 23 XI 1933, cmentarz), przebywa przez grudzień, styczeń i część lutego.

***Parus atricapillus borealis* SELYS.**

Jeden okaz ♀, odpowiadający ubarwieniem tej formie, był złowiony 25 X 1933 na cmentarzu zawierckim.

***Parus atricapillus tischleri* KLEIN.**

Zapewne forma ta zalatuje dość licznie na okres zimowy w okolicy Zawiercia. Początkowo trafia się pojedynczo jesienią (24 X) w różnych miejscach, nawet w tych, gdzie miejscowa forma *P. a. natorpi* KLEIN. nigdy się nie spotyka (cmentarz, las Kromolowski). Później przyłącza się do stadek miejscowych, w których trafia się do lutego włącznie, czasami spotyka się pojedyncze okazy jeszcze w kwietniu. Forma ta zapewne charakteryzuje się tym, że jest bardziej ruchliwą i wędrowną od miejscowej.

***Parus atricapillus natorpi* KLEIN.**

Forma ta gnieździ się dość pospolicie na całym terenie powiatu. Najchętniej przebywa w młodych zagajnikach sosenowych, przetykanych świerczyną i brzozą, znajdujących się w pobliżu olszynek lub wierzb, na których te ptaszki lubią żerować. Przez cały rok trzyma się tych miejscowości. Ptaki tutejsze mają płaszcz nieco wyraźniej brunatny od okazów formy poprzedniej, pochodzących z okolic Warszawy, jednak napotyka się łatwo na tak dużą ilość form pośrednich, że powstają tu analogiczne trudności, o jakich wspominałem przy *L. c. mitratus* (BREHM). Okazy moje w zasadzie nie różnią się niczym od zebranych przez dr NATORPA w okolicach Mysłowic na Górnym Śląsku.

Sittidae.

***Sitta europaea sordidior* REICHENOW.**

Wszystkie ptaki z okolic Zawiercia DUNAJEWSKI zalicza (1934, str. 198) do tej formy. Kowalik daje się zauważyć przez całe lato tylko pojedynczo w kilku miejscowościach, gdzie zapewne się gnieździ. Miejscowości te są porośnięte mniej lub więcej drzewami liściastymi, jak Chełmowa Góra, Turkowa Góra i olszynki w majątku Rosochacz. Od jesieni spotyka się wszędzie, ale też pojedynczo, wędrując wspólnie ze stadkami sikor. W zimie znacznie częstszy, widocznie sporo ich nalatuje z północy. Wtedy najliczniej występuje w lasach Porębskich, czasami trafia się i w ogrodach. Wszystkie okazy, jakie posiadam w zbiorze, były strzelane w jesieni lub w zimie i zapewne nie są ptakami miejscowymi.

Certhiidae.***Certhia familiaris familiaris* L.**

Nierzadki ptak gniazdowy. Przebywa w tych częściach lasów, gdzie rosną stare drzewa liściaste (Chełmowa Góra, lasy Porębskie, park miejski w Zawierciu). Na jesieni ilość ich znacznie wzrasta i spotyka się je wtedy wszędzie. W okresie zimowym więcej się umiejscawia. Najliczniej występuje wtedy na Turkowej Górze i w lasach majątku Rosochacz.

***Certhia brachydactyla brachydactyla* BREHM.**

Tylko jeden okaz udało mi się zdobyć 5 I 1932 na drodze wysadzonej topolami koło majątku Rosochacz. Uważam go za bardzo rzadkiego ptaka nalotnego. Według dr NATORPA również bardzo rzadki na Górnym Śląsku.

Motacillidae.***Motacilla alba alba* L.**

Pospolity i wszędzie występujący ptak gniazdowy. Przylatuje w marcu, odlatuje zwykle w październiku. Jeden okaz młodego ptaka zabiłem w listopadzie 1932 przy brzegu jeziora Czarnej Strugi, choć już lód częściowo pokrywał łąki.

***Motacilla flava flava* L.**

Dość pospolity w miejscowościach obfitujących w mokre łąki. W piaszczystej części powiatu znacznie rzadszy. Przylatuje w drugiej połowie kwietnia, odlatuje w sierpniu.

***Anthus trivialis trivialis* (L.).**

Wszędzie po lasach pospolity. Przylatuje w połowie kwietnia, odlot zaczyna się we wrześniu.

***Anthus pratensis* (L.).**

Bardzo pospolity ptak gniazdowy po wszystkich łąkach, bagnach, również licznie przebywa i gnieździ się na mokrych smugach leśnych i na wilgotnych porębach. Pojawia się na wiosnę w końcu marca nad brzegami rzeczek. Pierwszy łag kończy

się na początku czerwca. Pod jesień zbiera się w ogromne stada, które zapadają we wrześniu i październiku na zarosłych trawą i sitowiem dołach pokopalnianych, na polach i łąkach. Zimuje pojedynczo na niezamarzających bagnach. Rok rocznie obserwuję kilka na bagnach Kosowskiej Niwy, koło brzegów Warty, w grudniu, styczniu i w lutym.

***Anthus campestris campestris* (L.).**

Znajduje się na całym terenie, ale wszędzie nieliczny. Najchętniej osiedla się na ugorach i na suchych, piaszczystych nieużytkach rolnych z rzadka porośniętych karłowatą sosną i jałowcem. W bliższych okolicach Zawiercia dość rzadki, najliczniej widuje się go na piaskach i zboczach wzgórz Mirowa i Bobolic. Przylatuje w końcu kwietnia, w drugiej połowie sierpnia zapewne już odlatuje.

Alaudidae.

***Lullula arborea arborea* (L.).**

Pospolity w całej okolicy na miejscach piaszczystych, zarosłych jałowcem, przy brzegach lasów, na porębach i suchych wrzosowiskach. Przylatuje w marcu, choć czasem jeszcze na polach, a szczególnie w lasach, śnieg leży. Wtedy trzyma się stadkami i przebywa na polach lub na łąkach przy brzegach strumyków. Gdy tylko się ociepli, ptaszki te wracają na swe miejsca lęgowe i śpiewają prawie ciągle, szczególnie podczas nocy księżycowych. Odlatują w końcu października; wtedy spotyka się je znowu stadkami na polach.

***Alauda arvensis arvensis* L.**

Pospolity wszędzie na polach i suchych łąkach. Przylatuje w końcu lutego (1928) lub w początkach marca, odlatuje w początkach listopada. Prawdopodobnie czasami niektóre okazy zimują, trzymając się wtedy pól, położonych niedaleko od niezamarzających rzeczek. Dwa takie ptaki obserwowałem w styczniu 1929 na polach wsi Ciszówka pod Myszkowem.

***Galerida cristata cristata* (L.).**

Wszędzie rozpowszechniony, ale mniej pospolity od skowronka. Przez czas lęgowy najchętniej przebywa na nieużytkach,

na placach ogrodzonych, na składach z drzewem, nawet na szerokich nasypach torów kolejowych. Późną jesienią można małe stadka spotkać na polach; prawdopodobnie są to ptaki nalotne z północy lub ze wschodu.

***Melanocorypha leucoptera* (PALL.).**

Dnia 22 III 1932 na polach Kosowskiej Niwy, częściowo jeszcze pokrytych śniegiem, obserwowałem duże stado żerujących skowronków. Po pewnym czasie usłyszałem śpiew, który mnie zainteresował, bo takiego nie znałem. Zobaczyłem lecącego dość wysoko w moim kierunku ptaka. Na pierwszy rzut oka wziąłem go za srokosza, miał bowiem lot nieco zbliżony i czysto biały spód, połyskujący w słońcu, pokrywy podskrzydłowe i ogon od spodu też białe. Przez skrzydła prześwitywały ciemniejsze barwy, które dzieliła bardzo szeroka jasna przepaska. Śpiewu srokosza nie znałem. Gdy jednak zorientowałem się, że ten ptak nie może nim być, już skręcił w stronę stada skowronków i opuścił się na skrzydłach na pola w ten sposób, jak skowronki to robią. Gdy tylko obniżył się tak, że mogłem obserwować go z wierzchu, łatwo zauważyłem na jego ciemnych skrzydłach szerokie, białe przepaski; poza tym wydał mi się cały szary, gdyż innych barw z tej odległości odróżnić nie mogłem. Uganiałem się długo za tym stadem, chcąc koniecznie zdobyć tego ptaka, jednak szczęście mi nie dopisało. Odróżniałem go od innych tylko w locie, a mimo, że często strzelałem, nie mogłem go trafić. W końcu stado, przestraszone strzałami, rozdzieliło się i odleciało daleko a wraz z nim zniknął mi z oczu i ten ptak.

Fringillidae.

***Emberiza calandra germanica* (BREHM).**

ZEDLITZ (l. c., str. 290) omawia szeroko formy *E. calandra* L., występujące w Polsce i ptaki z zachodniej i południowej części kraju zalicza do *E. c. germanica* (BREHM). Moje okazy zbliżają się do tej formy, mając wierzch i spód ciała z płowozółtawym nalotem; ponieważ nie mam jednak materiału, który by zawierał typowe *E. c. calandra* L., nie mogę potwierdzić niczym, czy okazy z okolic Zawiercia można zaliczyć do *E. c. germanica* (BREHM).

Forma tutejsza jest dość rzadka i nierównomiernie rozmieszczona w okolicy. Bliżej Zawiercia ptak ten występuje rzadko, znacznie liczniej natomiast na obszernych polach koło wsi Parkoszowice i Włodowice oraz koło miasteczka Żarki. Zdaje się, że chętniej przebywa na urodzajniejszej glebie i obiera pola bardziej od lasów oddalone. Ku jesieni gromadzi się w stadka i przebywa na rżyskach i łąkach. W zimie rzadki, czasami trzyma się na niezamarzających, bagnistych łąkach koło Kosowskiej Niwy.

Emberiza hortulana L.

Dość rzadki. W południowej części powiatu spostrzeżony w okolicy majątku Ciągowice, gdzie dwie lub trzy pary się gnieźdzą. Również pojedynczo występuje na polach przy małym lasku koło granicy między osadą Kromołów i wsią Bzów oraz w okolicy Myszkowa koło wsi Helenówka. W porównaniu z tymi miejscowościami, już bardzo liczny koło Mirowa i Bobolic, gdzie widziałem około 10 rozsiedlonych par w lasku bukowym i na zarosłych jałowcem stokach wzgórz, jak również na sąsiednich polach i miedzach. Przyłot wiosenny następuje zapewne w początkach maja, czasu odlotu nie znam, prawdopodobnie odlatuje już w końcu sierpnia.

Emberiza schoeniclus schoeniclus (L.).

Okazy z powiatu zawierckiego nie wykazują żadnych różnic ani w ubarwieniu, ani w kształcie dzioba, w porównaniu z okazami ze zbioru dr NATORPA, pochodzącymi z północnych Niemiec.

W wymiarach skrzydeł tutejszych okazów zaznaczają się jednak wyraźne różnice między strzelanymi w marcu (oprócz jednego okazu) i zapewne przelotnymi, a strzelanymi w końcu kwietnia i w maju, które należą do ptaków lęgowych.

Wymiary:

♂	16 III 1932	Marciszów	skrzydło . . .	81,00 mm
♂	25 III 1934	Czarna Struga	„ . . .	84,00 „
♂	25 III 1934	„ „	„ . . .	81,50 „
♂	25 III 1934	„ „	„ . . .	78,50 „
♂	— IV 1926	„ „	„ . . .	78,00 „
♂	3 V 1930	„ „	„ . . .	75,00 „
♀	3 V 1930	„ „	„ . . .	73,00 „

Jak wskazywałem, omawiając we wstępie lokalne dla badanych terenów małe formy *Ph. t. fitis* (БЕЧУСТ.) i *Ph. c. collybita*

(VIEILL.), prawdopodobnie i w tym przypadku daje się zauważyć występowanie zmniejszonej formy miejscowej, w ubarwieniu nie różniącej się od przelotnych okazów prawie niczym, prócz tego, że te ostatnie zwykle nie są jeszcze całkowicie wypierzone, szczególnie na głowie i na podgardlu. HARTERT dla *E. s. schoeniclus* (L.) podaje wymiary skrzydeł 80—82 mm.

Tutejszy *E. s. schoeniclus* (L.) jest dość pospolitym ptakiem gniazdowym, ale rozsiedlonym bardzo lokalnie. Najliczniejszy na trzęsawiskach zarosłych trzcina i wiklina koło brzegów jeziora i na torfowych łąkach Czarnej Strugi. Często występuje też na bagnistych łąkach, ciągnących się wzdłuż rzeki Warty od Zawiercia do Myszkowa przez wsie: Marciszów, Kosowska Niwa, Mrzygłód i Ciszówka. Pojedyncze pary spotyka się na zarośniętych trzcina i krzakami wierzbowych stawach na Pohulance i na Rosochaczu. Przyłot wiosenny obserwowałem od połowy marca, odlot następuje we wrześniu.

***Emberiza citrinella citrinella* L.**

Wszędzie pospolity ptak gniazdowy. Najchętniej gnieździ się po brzegach lasów, często pod krzaczkami na łąkach i na młodych szkółkach leśnych.

***Passer montana montana* (L.).**

Pospolity. Trzyma się starych budowli, kamieniołomów, skał, czasem gnieździ się w dziuplach starych drzew. W zimie często gromadzi się w duże stada na polach lub pojedynczo załatuje do ogrodów.

***Passer domestica domestica* (L.).**

Bardzo pospolity, ale zawsze osiadły przy większych skupieniach domostw. Już po małych wsiach, a nawet po krańcach miasta, zastępuje go ptak poprzedni.

***Fringilla coelebs coelebs* L.**

Pospolity ptak gniazdowy. Znajduje się wszędzie po gajach i w większych lasach, jak również w parkach i w ogrodach.

Na zimę przeważnie odlatuje. Zatrzymują się tylko pojedyncze okazy (zwykle ♂♂) po ogrodach lub przy niezamarzających wodach.

***Fringilla montifringilla* L.**

Nierzadki na przelotach jesiennych od połowy października do połowy listopada. Pojedyncze okazy zatrzymują się na zimę, przebywając zwykle w ogrodach. Podczas przelotów stadka najchętniej przebywają w gajach brzoźowych, czasami żerują na polach. Przelot wiosenny w kwietniu odbywa się szybko i jest znacznie mniejszy. Wówczas rzadko kiedy zatrzymują się dłużej, zwykle widzi się tylko lecące stadka.

***Loxia curvirostra curvirostra* L.**

Ptak ten trafia się tylko czasami podczas swych wędrówek wiosennych. Spotykałem małe stadka w lasach Kromołowskich, Rokickich i Ogrodzienieckich (pow. Olkusz) w kwietniu, maju i w początkach czerwca. Jak się zdaje, nalatują one nie tylko w celu poszukiwania nasion szyszek sosnowych jako pożywienia, ale zapewne znęcają je w tym czasie gąsienice motyli, które żyją na gałązkach sosen, wgryzając się w drewno pod korą, co powoduje narośle żywiczne na gałązkach. U każdego z zabitych krzyżodziobów znalazłem po kilka tych gąsienic w gardzieli. Są to gąsienice motyli: *Evetria resinella* (L.), *E. buoliana* (SCHIFF.) i *Laspeyresia cosmophorana* (Tr.).

***Loxia pytyopsittacus pytyopsittacus* BORKH.**

Posiadam tylko jednego ♂, zabitego 6 XII 1930 w lasach Porębskich. W początku listopada tegoż roku widziałem jeden okaz w lesie Kromołowskim. Zapewne ptaki te rzadko przylatują z północy.

***Plinicola enucleator enucleator* (L.).**

Tylko jeden ♂ został złowiony w sidła w lutym 1930 na cmentarzu w Zawierciu.

***Pyrrhula pyrrhula pyrrhula* (L.).**

Przylatuje najczęściej w końcu października lub w pierwszych dniach listopada. O ile zima jest surowa, spotyka się aż

do wiosny, jeżeli lekka, już w połowie stycznia prawie nie można go zauważyć. Przebywa głównie w gajach olszynowych, nad brzegami rzeczek, w zaroślach gdzie rośnie kalina, trzmielina, głóg, na jałowcach, chętnie w parkach i ogrodach na jarzębinie, później na klonach, jesionach i lipach, żywiąc się ich nasionami. Na wiosnę trzyma się do drugiej połowy kwietnia, objadając baze na osinach i rozwijające się pąki brzoź.

Serinus canaria serinus (L.).

Licznie występujący wszędzie ptak gniazdowy. Przylatuje w połowie kwietnia sporymi stadkami i osiada zaraz w miejscach gniazdowych. Najchętniej obiera brzegi lasów sosnowych, parki, ogrody oraz drzewa uliczne. Pierwsze młode wywodzi w końcu czerwca, drugie pokolenie, zdaje się, dopiero w drugiej połowie sierpnia. Odlatuje od końca września przez październik; najpóźniej widziałem ♀ 24 X 1933.

Acanthis spinus (L.).

Dość pospolity. Przez drugą część wiosny i lato trzyma się w głębi lasów, najchętniej przebywa tam, gdzie są świerki. Przepuszczam, że gnieździ się w całej okolicy, gdyż przez czerwiec i lipiec widziałem w lasach ptaki przelatujące i słyszałem ich charakterystyczne wabienie. Ku jesieni zalatuje stadkami do gajów olszynowych i brzożowych.

Acanthis flammea flammea (L.).

Bardzo pospolity na przelotach jesiennych od połowy października i w listopadzie; spotkać można wtedy duże stadka wszędzie zarówno po brzeźniakach i olszynkach, jak i po polach. Przez zimę znacznie rzadszy. W pierwszych dniach marca odlatuje. Bardzo zmienny w ubarwieniu, szczególnie na spodzie ciała, który u niektórych ♀ ♀ jest prawie biały, u innych z silnym nalotem brunatnym na piersi i bokach ciała. Kreski czarne wzdłuż stosin czasem wąskie i krótkie, czasem bardzo długie i szerokie. Zmienność ta występuje zarówno u młodych jak i u starych ptaków. Długość dzioba też jest bardzo różna:

u ♂♂	8,00	8,50	9,00	9,25 mm
u ♀♀	7,00	7,50	8,00	10,00 mm

U niektórych starych ♀ ♀ na piersiach pojawia się nalot różowy.

***Acanthis hornemanni exillipes* (COUES.).**

Mam tylko jednego ♂ juv., złowionego 1 III 1933 na tak zwanych Wartach pod Zawierciem.

***Acanthis cannabina cannabina* (L.).**

Dość pospolicie wszędzie. Gnieździ się po ogrodach, żywopłotach, na tarninach i jałowcach po miedzach. Przez zimę spotyka się rzadko; widocznie znaczna część odlatuje.

***Acanthis flavirostris flavirostris* (L.).**

W styczniu 1926 spotkałem raz na polach Kromołowa stadko około 10 sztuk, żerujące na nieprzykrytych śniegiem trawach i innych roślinach.

***Carduelis carduelis carduelis* (L.).**

Rzadki. Dotychczas nie stwierdziłem gniazdowania na badanym terenie ani nie spotkałem w lecie tego ptaka. Dopiero w jesieni i czasem w zimie widzieć można małe stadka.

***Chloris chloris chloris* (L.).**

Wszędzie rozpowszechniony i pospolicie ptak gniazdowy.

***Coccothraustes coccothraustes coccothraustes* (L.).**

Dość rzadki i bardzo lokalny. W jesieni spotyka się bardzo rzadko, przez zimę wcale (w okolicach Kielc łowiony wtedy licznie przez ptaszników), dopiero na wiosnę spotkać można pojedyncze okazy. Później osiada w lasach Porębskich koło Turkowej Góry i w lasach Rudnickich, gdzie zapewne się gnieździ. W sierpniu wydaje się najliczniejszy, żerując na wiśniach w ogrodach.

Oriolidae.***Oriolus oriolus oriolus* (L.).**

Nierzadko występuje wszędzie, jednak nierówno rozsiedlony. Najliczniej występuje w lasach mieszanych koło Poręby i w gajach olszynowo-brzozowych w majątku Rosochacz. Przylatuje w połowie maja, przebywa do końca sierpnia.

Sturnidae.

Sturnus vulgaris vulgaris L.

Bardzo pospolity. Wszędzie na terenie powiatu po miasteczkach i wsiach szpaki mają pozawieszane na drzewach budki, w których chętnie się gnieźdzą. Poza tym stwierdziłem ich gniazdowanie w dziuplach na wierzbach nad rzeczką Czarną Przemszą koło wsi Józefów (pow. Olkusz) i w starych olchach w lesie Porębskim. Szpak przylatuje w początkach marca i, mimo późniejszych śniegów i zimna, nie odlatuje już z okolicy. Gnieździ się w końcu marca i pierwsze młode wylatują w połowie czerwca. Potem następuje (ale tylko częściowo) drugie niesienie się, które kończy się w połowie lipca. Później ptaki łączą się w stada i przebywają na łąkach i polach. Jesienią, przed odlotem, szpaki wracają rankami na drzewa gniazdowe, gdzie śpiewają i zachowują się tak, jak po przylocie wiosennym. Odlatują w listopadzie.

Corvidae.

Corvus cornix cornix L.

Bardzo pospolity. Gnieździ się po wszystkich lasach sosnowych, przy czym zwykle stwierdzić można pewne ugrupowanie gniazd w ilości 4–6, umieszczonych na drzewach oddalonych od siebie o 5–15 m. Pełne zniesienia, jeszcze nie nadłgnięte, do końca maja (28 V).

Corvus frugilegus frugilegus L.

Dopiero w ciągu ostatnich trzech lat ptaki te zaczęły się gnieździć w Zawierciu i to w małej ilości. W okolicy bliskiej Zawiercia nie gnieździ się nigdzie. Kolonie bardzo małe (4 gniazda) obserwowałem w Myszkowie. Przez zimę i wiosnę tuła się pojedynczo lub bardzo małymi stadkami. Najliczniej występuje w sierpniu i wrześniu, zapewne już na przelotach, gromadząc się w duże stada na polach.

Coloeus monedula soemmeringi (FISCH.).

Podczas zimy (styczeń, luty) pojawiają się okazy z białawą przepaską na boku szyi. Pojaw ten jest bardzo mały (spotkać się daje przez zimę tylko kilka okazów) i nie każdego roku.

Pierwszy raz obserwowalem je w roku 1931, nastepnie w 1932, zaŝ w r. 1933 i 1934 nie widzialem ich wcale. Zwykle spotykalem je w obrebach miasta, siedzace jak i inne kawki po dachach, plotach lub wraz z miejscowymi szukajace zywnosci koło magazynów kolejowych. W zimie 1936 widzialem stadko na polach wsi Kosowska Niwa.

***Coloeus monedula spermologus* (VIEILL.).**

Bardzo pospolity w całej okolicy. Najliczniej gniezdzi się po budynkach fabrycznych i wieżach kościelnych, jednak również w dużych ilościach w szczelinach skał w Mirowie, Bobolicach, Skarżycach i w Morsku. Pojedyncze pary osiedlają się też w dziuplach na olchach w lesie Porębskim.

***Pica pica pica* (L.).**

Trafia się wszędzie dość często, najczęściej w młodych, gęstych zagajnikach świerkowych w lasach Rudnickich i Rokickich, gdzie się gniezdzi.

***Nucifraga caryocatactes* subsp.**

Przeze mnie dotychczas nigdzie nie zauważony. Wymienić go mogę w tym wykazie, opierając się na wiadomościach ustnych p. KUNCEWICZA, myśliwego, który zabił jeden okaz na Cerefisku (lasek liściasty koło Zawiercia, obecnie wyrąbany). W roku 1933 przelot orzechówek przez Polskę (RYDZEWSKI, 1935) musiał być dość liczny, jednak zapewne do okolic Zawiercia naloł był słaby, mam bowiem tylko ustne dane o pojawieniu się ich w lasach Rudnickich. Poza granicami powiatu p. B. KREZMER zauważył w okolicy Pustyni Błędowskiej dwie przelatujące orzechówki, ja zaś otrzymałem ptaka, zabitego prawie na granicy powiatu na brzegu lasu, należącego do wsi Karlin (pow. Olkusz). Drugi okaz dostarczono mi ze Smoleńca za Pilicą (pow. Olkusz).

Nie mogąc ustalić form, pojawiających się na badanym terenie, ograniczam się do wymienienia tych okazów:

⊗ *N. c. macrothynchos* BREHM, X 1933, lasy Karlińskie, skrzydło 176 mm, ogon 125 mm, dziób 43 mm

i ♂ *N. c. caryocatactes* (L.), 26 X 1933, Smoleń, skrzydło 179 mm, ogon 127 mm, dziób 41,5 mm.

(BECHST.), *Ph. c. collybita* (VIEILL.) und *Emberiza s. schoeniclus* (L.) auf.

[Im untersuchten Gebiet lässt sich eher ein westlicher als ein östlicher Charakter der Avifauna bemerken.

Von selteneren, in Polen als Irrgäste nur von einzelnen Befunden bekannten Vögeln, wurden im Kreis Zawiercie folgende beobachtet: *Himantopus h. himantopus* (L.), *Rissa t. tridactyla* (L.), *Oidemia n. nigra* (L.) und *Melanocorypha leucoptera* (PALL.).

Ausserdem bespricht der Verfasser etwas genauer einige Formen, welche in älteren Arbeiten angegeben waren, jetzt aber, seiner Meinung nach, in dieser Gegend nicht angetroffen werden, und zwar: *Saxicola t. rubicola* (L.), *Monticola s. saxatilis* (L.) und *Motacilla c. cinerea* TUNST.